Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 218 Kraków, poniedziałek 20 września 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

25-lecie Międzynarodówki Związków zawodowych

POSEŁ ZYGMUNT ŻUŁAWSKI

Jedność jest siłą klasy robotniczej

W dniu dzisiejszym proletarjat całego świata święci 25-letni jubileusz istnienia Międzynarodówki Zawodowej. Ten młody stosunkowo jubileusz starych — bo w niektórych krajach i zawodach 100-letnich przeszło organizacyj — święcą robotnicy całego świata niezwykle uroczyście, widząc słusznie w momencie uznania zasady międzynarodowej solidarności robotniczej **punkt wyjścia dla wzrostu i modernizacji potężnego dziś ruchu zawodowego.**

Organizacja zawodowa wyrosła w ogromnej swej części nie z podłoża socjalistycznego. Tkwiąca swemi korzeniami głęboko w dawnych urządzeniach cechowych przez długie lata ograniczała się do wzajemnej pomocy członków w wypadkach śmierci, choroby, bezrobocia i w czasie podróży, rzadko tylko podnosząc tu i ówdzie w obrębie ściśle odgraniczonych zawodów cechowych walkę o wyższą płacę i lepsze warunki pracy.

Rozwój wielkiego przemysłu w latach 80-tych przeistoczył ten charakter stowarzyszeń zawodowych i trzeba dziś przyznać, że przeistoczenie to dokonywało się nieraz wśród silnego i zaciętego oporu ówczesnych kierowników, którzy łudzili się, że samą wzajemną pomocą będą w stanie zabezpieczyć interesy robotników przed coraz bardziej niszczycielskiem działaniem kapitalizmu. Rosnąca jednak równocześnie idea socjalizmu znajdowała coraz większy wpływ w obrębie Związków zawodowych i wnosiła w nie nowego ducha i przeświadczenie, **że tylko wspólna akcja wszystkich robotników może ochronić przed wyzyskiem i że wyzysk ten usunięty być może tylko wraz z obecnym ustrojem.**

Pod temi wpływami jak również pod wpływem konieczności prowadzenia coraz to większych i coraz bardziej uporczywych walk z przedsiębiorcami we wszystkich niemal krajach zaczęło budzić się przeświadczenie o konieczności połączenia się z jednej strony w związki centralne, z drugiej w centrale krajowe obejmujące wszystkie związki danego kraju oraz świadomość o konieczności zbliżenia się na gruncie międzynarodowym.

Już stosunkowo wcześnie, bo w roku 1888 na Kongresie Związków Zawodowych w Londynie uwidoczniły się pierwsze próby do osiągnięcia międzynarodowego porozumienia organizacyj zawodowych Europy. Próby te, jak również następne, podjęte w kilka lat później w roku 1900 w Paryżu, nie dały rezultatu.

Dopiero zwołana z okazji Kongresu Związków Skandynawskich w Kopenhadze w roku 1901 konferencja przedstawicieli poszczególnych central krajowych dała podwaliny potężnej dziś Międzynarodówce przez stworzenie **stałego sekretarjatu międzynarodowego** i uchwalenie odbywania stałych międzynarodowych konferencyj.

Luźne te stosunki, ograniczające się zrazu do udzielania wzajemnych świadczeń swym członkom i do popierania wielkich o międzynarodowym charakterze walk zarobkowych, zacieśniały się coraz bardziej, by wreszcie po wojnie przeistoczyć się w zwartą i ścisłą organizację, obejmującą wszystkie prawie organizacje zawodowe przemysłowych krajów Europy i dyktującą jednolitą taktykę w walkach z przedsiębiorcami i w dążeniach do ustawowego uregulowania warunków pracy.

Po 25 latach istnienia Międzynarodówka Zawodowa **stała się potęgą,** obejmującą z górą 17 miljonów robotników i dążącą wytrwale i świadomie do wspólnego celu zmniejszenia wyzysku dziś i do zupełnego usunięcia go przez obalenie obecnego ustroju.

W tym rozwoju Międzynarodówki organizacje zawodowe polskie, na skutek specjalnych warunków, w jakich znajdował się w ubiegłym czasie proletarjat Polski, mogły brać tylko bardzo niewielki udział i to wyłącznie przez centralę związków austrjackich, która najwięcej przyczyniła się do stworzenia i rozwoju ruchu zawodowego na ziemiach polskich. Robotnicy polscy w b. zaborze rosyjskim, a częściowo również i w niemieckim od tego współudziału byli prawie zupełnie wykluczeni aż do czasów wojny.

Natychmiast jednak po odzyskaniu samodzielności państwowej, polskie organizacje zawodowe stanęły do wspólnej pracy w szeregach Międzynarodówki, przyswajając sobie pod wpływem wyrobionych już w organizacji austrjackiej towarzyszów małopolskich dotychczasową taktykę i formy organizacyjne, panujące w zjednoczonych w międzynarodówce krajach.

Rozdrobnieniu organizacyjnemu, które w roku 1919 przejawiało się w istnieniu 7-miu odrębnych organizacyj: Związków PPS-owskich, Związków komunistycznych, Związków małopolskich, klasowej organizacji w Poznańskiem, organizacji żydowskiej Bundu, odrębnych organizacyj górnośląskich i organizacyj niemieckich w b. zaborze pruskim — **przeciwstawiono zasadę stworzenia jednolitej organizacji w obrębie poszczególnych przemysłów i jednego Krajowego Związku Stowarzyszeń Zawodowych,** obejmującego wszystkie stojące na stanowisku walki klasowej związki zawodowe.

W ciągu niespełna dwu lat polski ruch zawodowy dokonał tego wielkiego i pięknego dzieła zjednoczenia i dziś cały z drobnemi tylko wyjątkami stoi zjednoczony w jednej centrali krajowej pozostającej pod kierownictwem Komisji Centralnej Zw. Zawodowych. Ze szczególnym naciskiem podnieść należy, że zjednoczenie to wśród polskich organizacyj dokonało się nietylko pod względem formy, lecz również pod względem treści, pod względem idei przewodniej i taktyki w walce. Prawda, że pod tym względem raz poraz spotykamy się z próbami naruszenia tej jednolitości, raz po raz spotykamy się z zarzutami wykonywania dyktatury i ograniczenia swobody poszczególnych członków, czy organizacyj. Lecz wszystkie te akcje rozłamowe i wszystkie zarzuty, zdążające w praktyce jedynie o osłabienia jednolitości i siły wewnętrznej naszej organizacji, odbijając się bez większych szkód od niezłomnej woli ogółu robotników polskich utrzymania faktycznej jedności organizacyjnej i jednolitego jej kierownictwa.

Polski ruch zawodowy, przyjąwszy raz nowoczesne formy organizacyjne, zwolna lecz stale mimo ogromnych często przeszkód kroczy na raz obranej drodze, zdobywając z każdym niemal rokiem coraz to większą siłę liczebną i coraz większą powagę zarówno wobec przedsiębiorców jak i wobec rządu. Podnosi się często, że organizacje zawodowe, które w roku 1920 wykazywały około 400.000 członków — dziś liczą zaledwie ćwierć **miljona członków. Jeśli jednak uwzględni się** nie liczby członków podawane przez Związki, lecz liczby opłacanych wkładek, to musi się skonstatować, że mimo szalonego kryzysu i bezrobocia, które w ostatnich latach dotknęło prawie jedną trzecią część robotników przemysłowych w Polsce, **liczba wpłaconych wkładek a zatem i liczba faktycznych członków nie uległa zmianie.** Ten fakt, że mimo bezrobocia, że mimo bezwzględnej nieraz walki prowadzonej przez komunistów i NPR-owców, mimo bojkotu przedsiębiorców i wrogiej akcji rządu, która zwłaszcza wobec kolejarzy i robotników rolnych przybierała niejednokrotnie wprost zatrważające rozmiary, organizacja zawodowa nie spadła liczebnie i nie osłabiła swej siły do walki, **jest najlepszym dowodem, że formy i taktyka tej organizacji przyjęte właśnie od Międzynarodówki są dobre i jedynie celowe.**

W naszych oczach rozsypywały się w proch organizacje NPR'owskie, które z tupetem podawały swojego czasu 900.000 zorganizowanych członków, przestawały istnieć drobne komunistyczne związeczki i różne separatystyczne organizacje, stwarzane przez niezadowolonych lub wykluczonych sekretarzy, podczas gdy Związki centralne zjednoczone w Międzynarodówce dochodziły do rozwoju, dzięki któremu **mamy dziś w Polsce organizacje jak np. organizacje kolejarzy i rolnych, które z dumą możemy przeciwstawić najpotężniejszym organizacjom Zachodu.**

Niestety ciągle jeszcze poza naszymi szeregami pozostaje ogromna masa robotników, która z nieświadomości lub obałamucona wierzy, że może znaleść wyzwolenie na innej drodze, aniżeli ta, którą kroczą nasze Związki Zawodowe. Obowiązkiem nas wszystkich dołożyć jak największych starań, **by robotników tych wyrwać z ich obojętności i wskazać im konieczny ich obowiązek wspólnej walki o wspólne nasze cele.**

Dzień dzisiejszy — dzień Jubileuszu naszej Międzynarodowej idei — powinien stać się pobudką do rozpoczęcia wytężonej **pracy agitacyjnej** dla pozyskania do wspólnej organizacji tych wszystkich, którzy stoją dziś poza jej szeregami, dla przekonania ich, **że klasa robotnicza może znaleść wyzwolenie tylko w nieustannej i ofiarnej walce prowadzonej przez organizację zawodową, zjednoczoną w potężnej, solidarnej Międzynarodówce Amsterdamskiej.**

19 września 1926 — 25-lecie Międzynarodówki Zawodowej

Robotnicy Krakowscy! Towarzysze! Towarzyszki!

W niedzielę 19 września święci cała klasa robotnicza Polski wraz z zorganizowanymi robotnikami świata, **dwudziestopięciolecie istnienia Międzynarodówki Zawodowej**, stanowiącej zorganizowaną siłę proletarjatu, konieczną dla obrony klasy robotniczej i dla wywalczenia ustroju socjalistycznego.

W dniu tym zbiorą się robotnicy krakowscy o godzinie 9-tej rano na ulicy Dunajewskiego pod swojemi sztandarami zawodowemi i ruszą pochodem na Rynek Kleparski na

WIEC DEMONSTRACYJNY

pod hasłem: **„Wszyscy do klasowych związków zawodowych!"**

Porządek dzienny:

1. **Stanowisko klasy robotniczej w obecnej sytuacji politycznej;**
2. **25-lecie Międzynarodówki Zawodowej i jej znaczenie.**

Referują tow. poseł **ZYGMUNT ŻUŁAWSKI**, sekretarz generalny Komisji Centralnej Związków Zawodowych i poseł Dr **ZYGMUNT MAREK** prezes ZPPS.

Po zgromadzeniu **Pochód manifestacyjny.**

PORZĄDEK POCHODU

Rowerzyści.
Oddział straży porządkowej.
Sztandar PPS.
Posłowie, Senatorowie, Rada Robotnicza, Rada Zawodowa, Radcowie miejscy, Redakcja „Naprzodu".
Młodzież akademicka.
„Lutnia Robotnicza".
Kolejarze (z muzyką).
Budowlani (murarze, cieśle, kamieniarze, kaflarze, malarze).
Metalowcy.
Użyteczność publiczna (tramwajarze z muzyką, Elektrownia, Gazownia, Wodociąg, Budownictwo, Kanalizacja, Rzeźnia, teatralni).
Pocztowcy.
Piekarze.
Stolarze i cieśle.
Drukarze.
Kolejarze — Podgórze (z muzyką).
Kelnerzy i kucharze.
Magazyny żywność.
Dozorcy domowi.
Krawcy.
Pracownicy Kasy chorych i Okr. Zw. Kas Chor.
Tytoniarze.
Tapicerzy.
Fryzjerzy.
Chemiczni.
Organizacja z Podgórza i z Borku Fałęckiego.
Prądnik Czerwony.
Organizacje dzielnicowe.
„Legja".
Straż pożarna.

Wszystkie organizacje zbiorą się o godzinie 9-ej rano na ulicy Dunajewskiego i ustawią się w czwórkach ze swemi sztandarami.

Każdy uczestnik pochodu zechce zaopatrzyć się w partyjny gwoździk.

Kolejarze krakowscy zbiorą się o godzinie 8'30 w Domu kolejowym przy ulicy Warszawskiej, — kolejarze podgórscy w Podgórzu, Zakłady użyteczności publicznej przed remizą tramwajową, — organizacje podgórskie i borkowskie w Domu Robotniczym w Podgórzu; wszystkie te organizacje przyjdą pochodem na ulicę Dunajewskiego o godzinie 9-tej.

Pochód ustawia się w czwórki!

Towarzysze! Masowo i karnie weźcie udział w uroczystem święcie ludzi pracy. W zupełnym porządku, z poczuciem swej siły, z wiarą w słuszność swych ideałów zamanifestujcie na rzecz żądań, potrzeb i dążeń klasy robotniczej!

Rada Związków Zawodowych. Krakowska Rada Robotnicza PPS.

W razie niepogody odbędą się wiece w sali „Teatru Popularnego" przy ulicy Rajskiej oraz w Domu Robotniczym w Podgórzu przy pl. Serkowskiego.

PO POŁUDNIU punktualnie o godzinie 3 odbędzie się

ROBOTNICZA REWJA SPORTOWA

na boisku RKS „Legja" (plac powyścigowy — wejście od deptaku)

pod hasłem: **„Młodzież robotnicza, robotnicy i robotnice do robotniczych organizacyj sportowych"!**

Przemówienia wygłoszą: tow. **Zygmunt Klemensiewicz** i tow. **Maks. Statter.** Na rewję złożą się zawody w piłkę nożną, zawody lekko-atletyczne, zapasy ciężkich atletów, popisy rowerzystów i defilada wszystkich zawodników RKS „Legja".

Podczas zawodów przygrywać będzie **orkiestra robotnicza i mandolinistów.**

WIECZOREM o godzinie 8 odbędzie się staraniem Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza

UROCZYSTA AKADEMJA

ku uczczeniu 25-lecia Międzynarodówki Zawodowej, w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II. p.

Przemawiać będą tow. poseł **Dr ZYGMUNT MAREK** na temat: **25 lat walki i pracy,** oraz tow. redaktor **EMIL HAECKER** na temat: **Początki ruchu zawodowego w Krakowie.**

Ponadto produkcje orkiestry, chór „Lutni Robotniczej", deklamacje, produkcje sekcji mandolinistów RKS „Legja".

Towarzysze! Obowiązkiem Waszym jest masowy udział w niedzielnych uroczystościach. Przybądźcie licznie wraz z waszemi rodzinami.

Krakowska Rada Związków Zawodowych. Krakowska Rada Robotnicza PPS.

A. ZDANOWSKI

1901—1926

Dnia 21 sierpnia 1926 roku minęło 25 lat od daty **pierwszej konferencji międzynarodowej**, właściwie zaś konferencji sekretarzy central krajowych, która odbyła się w Kopenhadze w Danji i była momentem założenia kamienia węgielnego pod budowę Międzynarodówki Zawodowej. Na tej pierwszej konferencji międzynarodowej obecni byli przedstawiciele 7-miu krajowych organizacyj europejskich, a mianowicie: Belgji, Danji, Niemiec, Anglji, Finlandji, Norwegji i Szwecji. Od tego czasu do wybuchu wojny odbyło się jeszcze 7 konferencyj międzynarodowych: w Stuttgarcie (1902 r.), Dublinie (1903 r.), Amsterdamie (1905 r.) Chrystjanji (1907 r.), Paryżu (1909 r.), Budapeszcie (1911 r.) i Zurychu (1913 r.). W roku 1903 na Międzynarodowej Konferencji w Dublinie utworzony został ostatecznie **Sekretarjat Międzynarodowy Związków Zawodowych**, siedzibą którego został Berlin, z sekretarzem K. Legienem.

Działalność Międzynarodówki w tym pierwszym okresie ograniczyła się wyłącznie do wymiany doświadczenia, nabywanego przez ruch zawodowy poszczególnych krajów za pośrednictwem Międzynarodówki, do prowadzenia statystyki międzynarodowej ruchu zawodowego i do wydawnictw roczników statystycznych i biuletynów w ciągu lat 1903—1912. Jeszcze jedną dziedziną działalności w tym pierwszym okresie rozwoju międzynarodówki była międzynarodowa pomoc w walkach zarobkowych. Na żądanie central krajowych międzynarodówka kilkakrotnie udawała się o pomoc do wszystkich zorganizowanych w zrzeszonych związkach i z powodzeniem pomoc tę udzielała.

Międzynarodówka w tym pierwszym okresie swojej działalności wyraźnie **odgraniczała się i odgradzała od wszelkiej działalności o charakterze politycznym.** Gdy francuska CGT (Generalna Konfederacja Pracy) spróbowała na porządek obrad międzynarodowej konferencji w Amsterdamie w roku 1905, postawić sprawy strajku generalnego oraz sprawy 8-mio godz. dnia pracy i walki z militaryzmem, to postawienie tych spraw na porządku obrad nie znalazło większości. **O rozwoju międzynarodówki w tym czasie mówią następujące cyfry:**

Rok	Krajów	Członków
1903	11	1.759.022
1904	15	2.477.077
1905	15	2.939.453
1906	15	3.664
1907	16	4.097.002
1908	17	4.312.633
1909	20	5.859.257
1910	20	6.121.719
1911	19	6.900.995
1912	19	7.394.461
1913	16	7.682.308
1914	16	6.829.609

Poza organizacjami europejskiemi, a mianowicie związkami: Niemiec, Anglji, Austrji, Bośni i Hercogowiny, Bułgarji, Kroacji, Danji, Hiszpanji, Finlandji, Francji, Węgier, Norwegji, Holandji, Rumunji, Serbji, Szwecji i Szwajcarji do Międzynarodówki należały od roku 1909 aż do wybuchu wojny związki Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Wybuch wojny światowej nawiązane z ciężkim mozołem nici międzynarodowej łączności i solidarności w walce z kapitałem zerwał. Międzynarodówka nie rozwiązana została wprawdzie formalnie, ale rozbiła się na dwie części, z jednej strony na kraje zgrupowane około dawnego sekretarjatu międzynarodowego w Berlinie i około ekspozytury tego sekretarjatu w Amsterdamie, z drugiej strony około biura informacyjnego w Paryżu. Czynione w trakcie wojny próby nawiązania międzynarodowego porozumienia pomiędzy organizacjami zawodowemi zawiodły.

Mimo braku ośrodka międzynarodowego koordynującego działalność ruchu zawodowego, Związki Zawodowe natychmiast po ukończeniu wojny znalazły w sobie tyle poczucia siły klasowej robotniczej i jej odrębnego stanowiska w sprawach wojny i pokoju, że sformułowały swoje żądania wobec **przyszłego traktatu pokoju na konferencji odbytej w Bernie w dniach od 5—9 lutego 1919 r.** Związki żądały w swojej platformie: wprowadzenia powszechnego nauczania; zakazu pracy dzieci w przemyśle od lat 15-tu; wprowadzenia 6-cio godzinnego dnia pracy dla młodzieży w wieku od 15 do 18 lat; zakazu pracy dzieci w przedsiębiorstwach niezdrowych dla organizmu; angielskiej soboty i zakazu pracy w niedzielę i święta; 48-godzinnego tygodnia pracy; 36 godzinnego odpoczynku w tygodniu; ochrony pracy w przemyśle cha-

łupniczym; prawa koalicji; zniesienia zakazów emigracji, wyłączając wypadki depresji ekonomicznej; wprowadzenia komisji mieszanych dla ustalania minimalnych płac; nawiązania stosunków międzynarodowych w dziedzinie pośrednictwa pracy; zabezpieczenia na wypadek bezrobocia; zabezpieczenia na wypadek kalectwa przy pracy, wprowadzenia międzynarodowego kodeksu ochrony marynarzy; zaprowadzenia inspekcji pracy z udziałem przedstawicieli robotników; wreszcie utworzenia komisja stałej do spraw robotniczych, złożonej w połowie z przedstawicieli Ligi narodów, w połowie z przedstawicieli Związków Zawodowych.

Już w połowie roku 1919 udało się przezwyciężyć nieporozumienia, różniące pomiędzy sobą organizacje zawodowe w czasie wojny, i stworzyć, a właściwie **odbudować Międzynarodówkę** pod nazwą „L'Union Syndical Internationale" (Międzynarodowe Zrzeszenie Związków Zawodowych), później „Federation Syndical International" (Międzynarodowa Federacja Związków Zawodowych). Do Międzynarodówki tej weszły wszystkie prawie organizacje zawodowe europejskie. Odmówiły wstąpienia związki amerykańskie. Powodem wystąpienia z Międzynarodówki związków amerykańskich był wysuwany przez zmarłego niedawno Gompersa zarzut zbytniej „rewolucyjności" Międzynarodówki i jej stanowisko w sprawach politycznych. W okresie od 1919 r. aż do chwili obecnej odbyły się **2 Międzynarodowe Konferencje** (w Amsterdamie) i **3 Międzynarodowe Kongresy: Londyn** (1920 r.), Rzym (1922 r.) i Wiedeń (1924 r.). **Program i działalność odbudowanej Międzynarodówki Zawodowej** różni się kardynalnie od programu Międzynarodówki przedwojennej, jeśli chodzi o stanowisko w sprawach politycznych. Podczas gdy Międzynarodówka przedwojenna rozstrzygała zagadnień politycznych przekazywała Międzynarodówce Socjalistycznej, to Międzynarodówka odbudowana, jak to widzieliśmy zresztą w żądaniach wysuniętych wobec rokowań pokojowych, **uznała za konieczne zajęcie stanowiska we wszystkich sprawach, dotykających żywotnie robotników z zakresu międzynarodowej polityki.** Do tego stanowiska zmusił Międzynarodówkę potężny wzrost liczebny i organizacyjny ruchu zawodowego. Powojenny kryzys gospodarczy i wstrząśnienia wywołane załamaniem się gospodarki kapitalistycznej, katastrofalna sytuacja robotników wszystkich prawie krajów skłoniły Międzynarodówkę do zajęcia stanowiska w całym szeregu spraw politycznych, gospodarczych i społecznych. Międzynarodówka zawodowa, nie przestając być nadal biurem informacyjno - statystycznem dla zrzeszonych związków, nie zawieszając swojej działalności w dziedzinie wymiany doświadczenia ruchu zawodowego w skali międzynarodowej, przeszła pod wpływem rozwoju historycznego stosunków powojennych do roli czynnej w sprawach i zagadnieniach, które robotników dzisiaj dotykają.

Działalność Międzynarodówki w latach 1919—1926 była wszechstronna. Dość wymienić i przypomnieć akcję pomocy Międzynarodówki dla głodujących dzieci proletarjatu Wiednia, pomoc dla dotkniętej żywiołowym głodem Rosji, bojkot Węgier za rządów krwawej pamięci Hothy'ego w roku 1920, akcję Międzynarodówki w dziedzinie odbudowy ekonomicznej Europy, poprzedzoną poważnemi badaniami ankietowemi, ogarniającą cały świat robotniczy; **akcję przeciwko wojnie** i za pokojem, podjętą i prowadzoną z wielkim rozmachem; akcję w dziedzinie międzynarodowej oświaty robotniczej, wysiłki zdążające do opanowania przez ruch zawodowy emigracji zarobkowej, akcję na terenie Międzynarodowego Biura Pracy itp. Pozatem Międzynarodówka, opierając się na tradycji czynnej solidarności międzynarodowej z przed wojny, niejednokrotnie udawała się do ruchu zawodowego wszystkich zrzeszonych krajów o pomoc podczas wielkich, przeciągających się akcyj zawodowych, o podtrzymanie osłabionego wskutek specyficznych stosunków inflacyjnych ruchu zawodowego niemieckiego, ostatnio **o pomoc międzynarodową dla bohatersko walczących o swój stan posiadania górników angielskich.** Wszystkie te akcje uwieńczone zostały powodzeniem i w ten sposób stały się widomym znakiem solidarności międzynarodowej proletarjatu w jego codziennej walce z kapitałem. **O rozwoju Międzynarodówki** w tym drugim okresie jej istnienia mówią następujące cyfry:

Rok	Krajów	Członków
1915	15	5.168.429
1916	15	5.234.343
1917	15	6.984.872
1918	15	10.359.805
1919	19	23.029.329
1920	21	22.641.633
1921	24	21.991.615
1922	21	18.185.531
1823	24	15.316.127
1924	24	13.133.004
1925	24	13.216.217

Do Międzynarodówki Zawodowej w chwili obecnej należą związki z następujących krajów europejskich: Niemcy Austrja, Belgja, Bułgarja, Danja, Hiszpanja, Francja, Anglja, Węgry, Włochy, Luksemburg, Kłajpeda, Holandja, Polska, Rumunja, Szwecja, Szwajcarja, Czecho-Słowacja, Jugosławja; z Azji: Palestyna; z Ameryki Północnej: Kanada; z Afryki: związki Afryki południowej.

Polska, a mianowicie Komisja Centralna Związków Zawodowych przystąpiła do Międzynarodówki, mocą uchwały pierwszego Kongresu Związków Zawodowych, w maju 1920 r.

W związku z ogólnym rozwojem stosunków, na skutek opadnięcia fali rewolucyjnej z pierwszych lat powojennych, od roku 1920 stan zrzeszonych w organizacjach klasowych członków rok rocznie spadał aż do roku 1924. W roku 1925 liczba członków Międzynarodówki w porównaniu do roku poprzedniego wzrosła nieznacznie. Na ten spadek liczby zorganizowanych poza warunkami objektywnemi jak szalejące w całym świecie bezrobocie i wynikające stąd pogorszenie sytuacji materjalnej wielkich grup robotniczych, miała niepośledni wpływ działalność konkurencyjna t. zw. **Międzynarodówki czerwonej z siedzibą w Moskwie**, utworzonej przez komunistów i będącej pod ich wyłącznemi wpływami politycznemi. Czerwona komunistyczna międzynarodówka zawodowa przez ustawiczne dyskredytowanie działalności organizacji zawodowych w znacznym stopniu przyczyniła się do osłabienia siły liczebnej organizacyj zawodowych.

Ruch robotniczy, jak każdy wielki ruch historyczny, rozwija się równomiernie. Siła jego w zależności od szeregu skomplikowanych czynników przedmiotowych i podmiotowych wzmaga się lub słabnie. Dlatego też **ze zmniejszenia się liczby członków w ciągu lat powojennych nie można bynajmniej wyprowadzać wniosków pesymistycznych.** Chwilowe osłabienie napięcia niewątpliwie minie i liczba zorganizowanych robotników podniesie się. Zależy to jedynie od świadomości i woli klasy robotniczej.

25-cioletnie istnienie Międzynarodówki wywarło potężny wpływ na rozwój siły, samopoczucia międzynarodowego, odrębności interesów klasy robotniczej, wzmożenie się poczucia międzynarodowej solidarności, przyczyniło się do ujednostajnienia organizacyjnego i ideowego ruchu zawodowego poszczególnych krajów, popchnęło klasę robotniczą o wielki krok naprzód na drodze do realizacji ostatecznego celu ruchu robotniczego: **zniesienia ustroju kapitalistycznego.**

Rocznicę 25-ciolecia istnienia Międzynarodówki mają uświęcić organizacje zawodowe wszystkich krajów świata wzmożoną agitacją zawodową. Tydzień od dnia 19 do 26 września rb. ma być wyłącznie tej agitacji poświęcony.

Organizacje zawodowe polskie tydzień ten muszą wykorzystać dla agitacji pod międzynarodowem hasłem: **„Wszyscy do związków zawodowych. Żaden robotnik nie może być poza organizacją.**

O ustawę koalicyjną

Podstawą nowoczesnego ruchu robotniczego jest prawo koalicji (strajku). Robotnicy austrjaccy zdobyli prawo koalicji jeszcze w r. 1870 potężną demonstracją w Wiedniu. Konstytucja polska w art. 108 powiada: **„Obywatele mają prawo koalicji, zgromadzania się i zawiązywania stowarzyszeń i związków.** Wykonanie tych praw określają ustawy".

Niestety, dotąd obowiązują w byłym zaborze rosyjskim przepisy carskiego kodeksu karnego, zabraniające strajkowania, na podstawie których zapadł nawet swego czasu wyrok, skazujący tow. Kwapińskiego za wywołanie strajku rob. rolnych.

Polska, która szczyci się swem ustawodawstwem robotniczem, musi zdobyć się wreszcie na jednolitą dla całego państwa ustawę koalicyjną, gdyż dotąd robotnicy w byłych zaborach austrjackim i pruskim zawdzięczają prawo koalicji ustawom państw zaborczych.

Również koniecznem jest wydanie **ustawy o stowarzyszeniach**, gdyż prawo koalicji opiera się na prawie stowarzyszania się. Gdyby bowiem robotnicy mieli prawo strajkowania a nie mogli tworzyć stowarzyszeń zawodowych, to prawo strajkowania byłoby na papierze, albowiem bez silnej organizacji zawodowej niema widoków zwycięskiego strajku. Najsilniejsze zaś organizacje zawodowe przeprowadzają swe żądania często bez strajków, gdyż przedsiębiorcy nie prowokują walki, która musiałaby zakończyć się dla nich klęską. Dotąd w byłych zaborach austrjackim i pruskim obowiązują stare ustawy zaborcze a w byłym zaborze rosyjskim dekret rządu Paderewskiego. Ustawa austrjacka została jedynie znowelizowana. Łataninę tę należy usunąć przez wydanie jednolitej dla całego państwa ustawy o stowarzyszeniach.

Nowoczesny ruch robotniczy oprócz ustawy koalicyjnej i stowarzyszeniowej wymaga **ustawy o zgromadzeniach.** Strajk bowiem musi przygotować organizacja zawodowa po porozumieniu się z robotnikami na zgromadzeniu. Dotąd nie mamy polskiej ustawy o zgromadzeniach, mimo iż w sejmie toczyły się już nad nią obrady, jednakowoż prawica z posłem krakowskim prof. Konopczyńskim na czele chciała Polsce narzucić reakcyjną ustawę zgromadzeniową.

Dlatego też na zgromadzeniach w sprawie jubileuszu Międzynarodówki zawodowej musimy domagać się wydania nowoczesnych ustaw:
1) o prawie koalicji,
2) o wolności stowarzyszeń,
3) o wolności zgromadzeń, jednolitych dla całego państwa, jak to uroczyście zapowiedziała konstytucja 5 lat temu!

Dr. Adam Müller.

Do kobiet pracujących!

—o—

W dniu 19 września Klasowe Związki Zawodowe święcą 25-letnią rocznicę założenia Międzynarodówki Zawodowej. Zawodowa organizacja jest kamieniem węgielnym wszystkich organizacyj. Chroni robotników przed wyzyskiem, daje możność zdobycia ludzkich warunków życia i co najważniejsze jednoczy klasę pracującą, mężczyzn i kobiety, uczy solidarności, która jest podstawą siły proletarjatu.

Kobiety pracujące, czy w fabrykach, czy w warsztatach wstępujcie w szeregi...

19 WRZEŚNIA NIECHAJ BĘDZIE

dniem masowego przypływu do Związków Zawodowych.

Niech żyje Międzynarodowa organizacja zawodowa!

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Zjednoczenie ruchu zawodowego a komuniści

Zagadnienie zjednoczenia ruchu zawodowego ma dla klasy robotniczej zasadnicze znaczenie. Rozdwojenie klasy pracującej na szereg partyj politycznych i odrębnych grup zawodowych przyczynia się do osłabienia ruchu robotniczego na skutek czego wszelakie akcje zarówno polityczne jak i zawodowe kuleją. Jeśli mówimy o zjednoczeniu ruchu zawodowego, to **mamy na myśli jedynie organizacje, stojące na gruncie klasowości** — a więc z przeciwnych nam związków zawodowych, to bierzemy pod rozwagę związki o przewadze żywiołów komunistycznych. **Natomiast wykluczamy możliwość współpracy, a względnie symbiozy ze związkami enpeerowskiemi czy chadeckiemi.**

Z hasłem jednolitości klasy robotniczej weszli do związków zawodowych komuniści, a równocześnie założyli międzynarodówkę czerwoną ze siedzibą w Moskwie. Ta podwójna gra mogła mieć jedynie na celu podważenie organizacyj zawodowych, albowiem przywódcy proletarjatu moskiewskiego byli w posiadaniu szczegółowych informacyj, iż partje socjalistyczno-demokratyczne państw europejskich opierają się na związkach zawodowych. **Przez utracenie związków zawodowych pragnęli rozbijacze komunistyczni uśmiercić partje socjalistyczne.** Jednakże obliczenia przywódców komunistycznych zawiodły, albowiem zbyt piękną i silną tradycję mają partje socjalistyczne, ażeby podziemna i skryta gra rozbijaczy stojących pod wpływem Moskwy mogła przynieść owoce.

Hasła apolityczności związków zawodowych pilnie przestrzegały partje socjalistyczne i w swej działalności nigdy zasady bezpartyjności nie naruszyły. Z chwilą jednakże kiedy owa zasada dotychczas szanowana została przełamaną przez polityką destrukcyjną komunistów trudności w utrzymaniu związków zawodowych w zasadzie bezpartyjności niepomiernie wzrosły. Przez **stworzenie specjalnych komunistycznych organizacji zawodowych dało się zgubny dla klasy robotniczej przykład, iż organizacje zawodowe mają być jednostkami politycznemi, przez co załamuje się podstawy niezawiłego ruchu zawodowego.** Prawdą jest, iż dotychczas związki zawodowe szły ręka w rękę z partjami socjalistycznemi, ale tylko dlatego, iż partje socjalistyczne wyrosły na gruncie robotniczym i od samego powstania reprezentują interesa klasowe robotników. Jednakże zawsze istniała zupełna odrębność i niezależność stowarzyszeń zawodowych, które ponadto posiadały swoje własne potrzeby i troski zaspakajane w ramach poszczególnych związków.

Komuniści przełamali hasło bezpartyjności i zgwałcili zasadę jednolitości wywołując ogromne zamieszanie w obozie robotniczym, zmierzające do zniszczenia stowarzyszeń skupiających się w międzynarodówce amsterdamskiej.

Wynik tejże akcji był dla klasy robotniczej opłakany, akcja zmierzająca do rozsadzenia związków zawodowych częściowo się powiodła i skutki klasa robotnicza poniosła czyto w niepowodzeniach zawodowych czy też politycznych, a to w nieudałych strajkach, wyborach, walkach o podwyżkę płac etc. Ostatnio na terenie krakowskim dostali na skutek owej destrukcyjnej działalności przedstawiciele Ch.-deków, miejsca w Radzie i Zarządzie Kasy chorych, która dotychczas była jedynie w posiadaniu klasy robotniczej. Owe niszczycielskie ślady pozostawiła polityka komunistów, prawie, że we wszystkich państwach europejskich.

Dla przykładu podam Francję, gdzie do tamtejszej Generalnej Konfederacji Pracy (C. G. T.) należało przeszło 2 miljony członków, póki komuniści nie rozbili jednolitego frontu klasy robotniczej i nie założyli własnej „Jednościowej Konfederacji Pracy" (C. G. T. U.), przez co związki grupujące się w Amsterdamie utraciły 10% swych członków. W Niemczech znowuż stowarzyszenia zawodowe przynależne do międzynarodówki amsterdamskiej (a to w A. D. G. B.) liczyły aż 8½ miljona członków, — a na skutek warcholskiej i zgubnej polityki komunistów spadły dziś do 4½ miljona członków. Czechosłowackie stowarzyszenia straciły blisko 35% członków, polskie 33%, itd.

Jednakże nastąpiło już przesilenie i robotnicy spostrzegli się, iż naskutek owej podziemnej działalności komunistów organizacje robotnicze rozpadają się, ku radości kleru i kapitału.

Zwolna można zaobserwować zjawisko powrotu robotników do stowarzyszeń zawodowych, stojących przy międz. amsterdamskiej. (A to w szczególności u metalowców, kolejarzy, robotników użyteczności publ. na całym świecie).

Komuniści sami nie potrafili zorganizować robotników, i poza jedynie negatywnym i niszczycielskim charakterem nie uzyskali żadnych zdobyczy.

W cyfrach zaledwie 5 miljonów robotników stoi na gruncie międzynarodówki moskiewskiej, z tego 4½ **miljona przypada na obywateli Rosji sowieckiej, a międzynarodówka amsterdamska jednoczy 17 miljonów robotników! Niestety, międzynarodówka amsterdamska straciła 11% członków na skutek jadu komunistycznego.**

Święcąc 25-lecie międzynarodówki amsterdamskiej podnosimy hasło:

Bezpartyjności stowarzyszeń zawodowych i jednolitego frontu robotniczego. Destrukcyjną działalność rozbijaczy komunistycznych musimy bezwzględnie tępić, tembardziej, że my w Polsce przechodzimy kryzys gospodarczy i polityczny, który zmusza klasy pracujące do wytężającej i solidarnej akcji.

Zygmunt Gross.

Związki zawodowe a higjena pracy

Przeglądając zdobycze ludu pracującego na polu higjeny pracy w 25-tą rocznicę założenia Międzynarodówki Zawodowej, widzimy, że są one **na ogół bardzo znikome** i że osiągane są prawie zawsze drogą walki.

Patrzmy na demokratyczną, oddawna utrwaloną Rzeczpospolitę francuską. Robotnicy w fabrykach zapałek zdobyli zakaz używania białego fosforu **tylko dzięki strajkom** w 1895 roku. Piekarze zdobyli w 1919 r. prawo zakazujące pracy nocnej w piekarniach **tylko dzięki całemu szeregowi strajków** przez długie lata w całej Francji. Malarze od 1 stycznia 1915 r. po długiej i mozolnej walce, otrzymali prawo zakazu używania w malarstwie bieli ołowianej.

Robotnicy francuscy na swych zjazdach robotniczych zawodowych, krajowych i międzynarodowych, zawsze podnosili sprawy hygjeny i bezpieczeństwa pracy, a jakżeż rzadko osiągali zwycięstwo!

Jak we Francji, tak i w innych krajach wolnych, trzeba było zdobywać w dziedzinie hygjeny pracy piędź za piędzią, krok za krokiem, a zawsze walcząc.

Myliłby się wielce społecznik, któryby sądził, że Międzynarodowe Biuro Pracy, założone po wszechświatowej wojnie przy Lidze Narodów, energicznie i samorzutnie kuje prawa hygjeny pracy, daje inicjatywę do rozporządzeń hygjenicznych w fabrykach, przyczynia się w znacznym stopniu do szybkiego wprowadzania w życie międzynarodowego kodeksu hygjeny i bezpieczeństwa pracy.

Wszak wszyscy jesteśmy świadkami, jak strasznie wolno posuwa się sprawa „wąglika", ile to już miljonów wydano na różne wywiady, badania i zjazdy, jak ograniczone jest prawo zakazu używania trujących związków ołowiu, jak wielką rolę odgrywają tu odnośne interesy wielkich państw rządzących światem całym, jak złudnemi wydają się nieraz liczne zalecenia, konwencje, konferencje, kongresy.

Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie, zorganizowane w ramach obecnego ustroju społecznego, liczyć się musi także z interesami pracodawców.

Robotnicy, klasowe związki zawodowe, choć uważają Międzynarodowe Biuro Pracy za instytucję pożyteczną i posyłają tam swych delegatów, **muszą w dziedzinie hygjeny pracy dążyć do uświadamiania się, do poznania jej istoty, do Iiczenia na własne siły.**

Nawet higjeniści pracy nie powinni być ich kierownikami, lecz tylko rzeczoznawcami, doradcami.

Palące dziś kwestje z hygjeny pracy — racjonalna organizacja pracy, orjentacja zawodowa, praca nocna, ośmiogodzinny dzień pracy, przerwy przy pracy, odpoczynek — powinny być przedewszystkiem roztrząsane i rozważane i decydowane **przez związki zawodowe,** ich zjazdy krajowe i międzynarodowe.

Sami robotnicy, przy pomocy swych doradców fachowych, powinni je zgłębić, poznać, skontrolować.

O, gdyby związki zawodowe i ich sekretarze rozumieli, poznali hygjenę pracy... Czyżby robotnicy zgodzili się zastąpić pracę na dniówkę przez pracę od sztuki, na akord, na system premjowy? Czyż robotnicy na linotypach pracowaliby siedm godzin bez przerwy, a malarze używaliby farb z minją (tlenkiem ołowiu) lub bielą ołowianą?

Utarło się powszechnie mniemanie, że fizjologja i hygjena pracy niedostępne są dla robociarzy, że stanowią one przywilej dyplomowanych synów burżuazji. Zbytecznem jest chyba obalać ten przesąd.

Dzisiejszy robotnik może zrozumieć urządzenia elektryczne, procesy chemiczne, zjawiska fizyczne, — dlaczegóż mamy przed nim zamykać wrota higjeny pracy? Minęły bezpowrotnie czasy nauk tajemniczych i zawiłych, nauczania niezrozumiałego dla przeciętnego śmiertelnika.

Dziś i nasze polskie klasowe związki zawodowe powinny wejść na nowe tory w sferze higjeny pracy, powinny one:

1) Domagać się **systematycznych wykładów higjeny pracy w wyższych klasach szkół powszechnych i w szkołach zawodowych.**

2) Organizować w związkach zawodowych **pogadanki z zakresu higjeny pracy** wogóle, a w szczególności danego zawodu.

3) Zakładać w związkach zawodowych biblioteczki (wraz z przeźroczami, plakatami), odnoszące się do higjeny i bezpieczeństwa pracy w danym zawodzie.

4) Rozpatrywać, roztrząsać wszelkie reorganizacje i inowacje w danym zakładzie pracy z punktu widzenia higjeny i bezpieczeństwa pracy.

Związki zawodowe w Polsce powinny rozszerzyć i pogłębić swoje działanie, muszą one stać się ośrodkiem higjeny pracy.

Dr. J. Z.

Prawo zorganizowanych

Jak każda walka, tak też i walka ekonomiczna wymaga zorganizowania wszystkich zainteresowanych. Dla zdobycia któregokolwiek ze swych postulatów, klasa robotnicza uważa za nieodzowną konieczność łączyć się w nierozerwalną całość. Każda jednostka musi zrzec się części swych praw i swojej wolności na rzecz ogółu. Ogół połączony solidarnie, jednolity w postępowaniu łatwiej może zdobywać, krok za krokiem, coraz lepsze warunki pracy i bytu. Wspólnemi siłami tem pewniej skruszone zostaną kajdany, któremi my robotnicy skuci jesteśmy.

Doświadczenie uczy, iż nieodzownym warunkiem pomyślnej walki jest jedność dążeń i jednomyślność w wystąpieniach; tylko we wspólnem postępowaniu kryje się rękojmia zwycięstwa.

I kiedy, jak kiedy, to najbardziej w obecnej dobie, w dobie wyjątkowo trudnej, winniśmy łączyć nasze szeregi żelaznemi ogniwami, przygotowując się, by być gotowymi każdej chwili do walki z kapitałem, który nam ją sam narzuca w pogoni za zyskiem. Walczyć musimy nie tylko o nowe prawa, lecz bronić swych skromnych zdobyczy. Dlatego obowiązkiem każdego robotnika jest czynić wszystko, na co mu siły pozwalają, by zwiększyć siły organizacji.

Wychodząc z powyższego założenia — mimo twierdzeń burżuazji i ich obrońców, którzy obłudnie głoszą, iż nie można ograniczać wolności osobistej i prawa stanowienia o sobie — zorganizowani robotnicy mają prawo swych niezorganizowanych i opieszałych kolegów nawet musem natury moralnej, choćby wbrew woli tych ostatnich, doprowadzić do organizacji pod jeden dach i jeden kierunek. Gdyż nie walka jednostki, czy jakiegoś grona, lecz walka ogółu zorganizowanych zmusza kapitał do ustępstw. Zorganizowany ogół, sam ofiarny i karny, nie może spokojnie patrzeć, by ten lub tamten niezorganizowany kolega, idąc luzem według swego widzimisię, korzystał z owoców walki drugich, lub jej przeszkadzał. I tym niezorganizowanym, opieszałym swym kolegom zorganizowani robotnicy mają prawo powiedzieć: bedziecie z nami wspólnie dla dobra ogółu pracować i ponosić ofiary, albo niema dla was miejsca i nie możecie korzystać z tego, co zorganizowani robotnicy wywalczyli.

St. Paszek.

Przyczyny i skutki

Gospodarka światowa jest dziś organizmem połączonym z sobą tak ścisłemi węzłami, że małe zaburzenie życia gospodarczego w jednej części świata wywołuje zdumiewające skutki w innych miejscach. Fakt ten odczuwać się daje szczególnie wyraźnie po wojnie. Kilka ciekawych przykładów podaje z raportu waszyngtońskiej izby handlowej prof. Kassner w lipskiej „Illustrierte Zeitung".

W roku 1919 Rosjanie z powodu braku pieniędzy nie mogli nabywać herbaty w Indjach. Z tego znów powodu mieszkańcy Indyj nie mogli sprowadzać towarów z Anglji. Przędzalnie w Manchesterze poniosły skutkiem tego tak katastrofalne straty, jakich nie miały od 60 lat. Skutkiem tego jednak spadł eksport bawełny ze Stanów Zjednoczonych i w stanach południowych, gdzie kwitnie uprawa bawełny, niesłychanie spadła zdolność spożywcza. A więc w Anglji i Stanach Zjednoczonych nastąpił groźny kryzys gospodarczy, ponieważ Rosjanie nie mogli pić herbaty.

Inny przykład: W pewnym porcie Ekwadoru (republika środkowo-amerykańska) przez długi czas stały okręty z transportem fortepianów, ponieważ nabywcy nie mieli pieniędzy na ich wykupno. Tymczasem pewien człowiek w Omaha w Stanach Zjednoczonych wynalazł specjalny rodzaj lodów polanych czekoladą. Cóż jeden z tych faktów ma do drugiego? Bardzo wiele! Kupowano wiele tych nowych lodów, więc sprowadzano wiele kakao z Ekwadoru. Ekwadorczycy dostali pieniądze i mogli wykupić fortepjany. Fabryka fortepianów pozbyła się całego swego transportu i otrzymała nowe zamówienia. Skutkiem tego zatrudniono wielką liczbę robotników w fabrykacji fortepianów, a do ich wyrobu musiano sprowadzić w wielkich ilościach drut, stal, drzewo itd. Cały przemysł ożywił się, dlatego, że ktoś w Omaha wpadł na pomysł polania lodów czekoladą.

Nowa fala teroru we Włoszech

Socjaliści włoscy donoszą do pism zagranicznych: Sam Mussolini dostarczył nam formuły oceny zamachu na swą osobę. Jeszcze będąc młodzieńcem i jako socjalista określił on zamachy jako **„nieszczęśliwe wypadki zawodowe monarchów"**. Mussolini jest monarchą — gdyż wyraz ten dosłownie oznacza jedynowładcę. Tam, gdzie nieszczęśliwe wypadki zawodowe się mnożą, można postawić dwa przypuszczenia: albo chodzi o pracę bardzo niebezpieczną, albo o jej pełnienie przez niestosowną osobę. W czasie 25 lat rządów liberalnych zdarzył się tylko jeden jedyny zamach na króla włoskiego. Był to zamach w D'Alba, popełniony przez młodzieńca niedorozwiniętego umysłowo, który w więzieniu zapadł na „dementia precox".

Dla nas socjalistów zbyteczna jest etyczna ocena zamachu. **Potępiamy akty przemocy fizycznej** i opozycję naszą przeciw faszyzmowi opieramy właśnie na tem, że rozciągnął on nad krajem rządy przemocy. Faszyzm oparł swą walkę przeciw opozycji, przeciw wszelkiej formie opozycji — na zasadzie **„Naprzód, kto ma odwagę"**! Faszyzm więc powinien inaczej niż my oceniać czyn zamachowca. My go potępiamy, a nadto uważamy go za błąd taktyczny.

Zamach nastąpił po okresie bardzo wzmożonej reakcji i daje doskonały pozór do dalszego zaostrzenia faszystowskiego teroru. W okresie systematycznych i gwałtownych ataków faszyzmu na Francję da on powód do wzmocnienia tych ataków.

Gazety faszystowskie przepełnione są groźbami pod adresem Francji. Jeden z dzienników rzymskich z dnia 12 bm. zarzuca nawet Francji, że gości emigrantów włoskich specjanie w tym celu, by przeszkodzić rozwojowi Włoch. Faszyści żądają od Francji wydania wszystkich uciekinierów politycznych, których uważają za przestępców kryminalnych. Sam Mussolini mówił o **„niesłychanej i zbrodniczej tolerancji"**. Warto tu przypomnieć, że po zamachu angielki Gibson pierwsza demonstracja skierowała się przeciw konsulatowi francuskiemu.

Fala represji ma wyrazić się w ostatecznem przywróceniu **kary śmierci**, czego faszyści domagają się już oddawna. Rzymski organ przybocznny Mussoliniego, który za warunek włoskiego panowania nad światem uważa karę śmierci dla przeciwników politycznych, domaga się nawet **sądów doraźnych w takich wypadkach**. We wszystkich dziennikach faszystowskich powraca znów idea **odpowiedzialności zbiorowej**, odpowiedzialności wszystkich przeciwników rządu za zamachy jednostek.

Rezultatem będzie zatem **pogorszenie się stosunków z Francją** i nowe zarządzenia represyjne, szczególnie postanowione od dawna wprowadzenie kary śmierci, do czego brak było dotychczas pozoru. Należy dalej zanotować dwa wywiady z dziennikarzami północno-amerykańskimi i „dowcipną" uwagę Mussoliniego, że odrzucił bombę, gdyby wpadła do automobilu. Jest to tylko reminiscencja „Kurjera Carskiego" Juljusza Verne'a. Chodzi tu także o wzmocnienie legendy, że Mussoliniego nie imają się kule.

Jakie represje zaszły na prowincji — nie wiemy i zapewne nigdy się nie dowiemy.

W Rzymie na przedmieściach i w dalszych dzielnicach wielu robotników zostało obitych kijami. Redakcje dzienników opozycyjnych były dobrze strzeżone, tak że się im nic nie stało. **Jedynie na lokal socjalistycznej „Giustizzi" napadł, jak zazwyczaj, oddział skwadrystów, którzy powyrzucali gazety i meble przez okna. Muszkieter Mussoliniego i podoficer milicji wezwali ich do odejścia, poczem sam porozbijali kałamarze i wszystko, co im wpadło pod rękę oraz zabrali papiery, znajdujące się w lokalu.** Obecnej przy tem towarzyszce Lerda-Olberg oraz stenotypistce zagroził zarząd **zaaresztowaniem**, gdy podniosłaby sprzeciw przeciw zabieraniu papierów bez sporządzenia protokółu. Wreszcie zjawił się komisarz policji, który uściskał dłoń obu rabusiom; stwierdzono szkody **materjalne i na tem oczywiście się skończyło.**

Funkcjonarjusze zarząd partyjnego stwierdzili, że ten **jednasty z rzędu napad na lokal zarządu partji socjalistycznej i „Giustizzi"** był najmniej szkodliwy ze wszystkich, gdyż biura — zgodnie z wymaganiami czasu — były wyposażone jak najskromniej. Karabinierzy uratowali trzy krzesła od spalenia, **resztę krzeseł razem z wielkiemi stosami „Giustizzi" rzucono na stos i spalono.**

Ciekawe, że faszyści uważają, iż sprawca zamachu działał z polecenia faszystów Cesare Rossi'ego i Carlo Bazzi'ego, którzy znajdują się na emigracji. Faszyści napadli zatem na przyjaciela obu tych panów, byłego socjaliste, a potem faszystę, Attilio **Susi'ego** w jego willi, **pobili go i splądrowali mieszkanie.** O Cesare Rossi'm wiedzą faszyści z dawnych czasów braterstwa broni, że doskonale umie on organizować zamachy. Lecz faszyści zapominają, że chodziło wówczas o zbrodnie, których sprawcy i ich mocodawcy mieli zapewnioną bezkarność. W takich warunkach nietrudno o ludzi, którzy za pieniądze i kilka dobrych słów chętnie popełnią zbrodnię — **przedewszystkiem za pieniądze.** Czy istotnie faszyści sądzą, że Ermete Giovannini-Luceti popełnił zamach powodowany żądzą złota? Luceti pochodzi z okręgu kopalń marmuru w Garfagnana, gdzie indywidualistyczny anarchizm zawsze miał zwolenników. Za pieniądze nikt nie rzuca na szalę swego życia, nie porzuca francuskiej wolności dla włoskiego więzienia.

Masowe aresztowania już się rozpoczęły. Naturalnie faszyści twierdzą, że sprawca zamachu **miał wspólników. Ten go widział z dwoma mężczyznami, inny z dwiema kobietami, jeszcze inni widzieli go w żółtym automobilu...**

Zaczyna się gwałtowna nagonka na opozycję wszystkich odcieni. Jedna z gazet faszystowskich zapowiada, że opozycja musi się nauczyć „żyć w stanie niebezpieczeństwa". Najwidoczniej skończyły się już czasy wygodnego życia, jakie prowadzili Matteotti, Piccini, Amendola i setki, setki opozycjonistów...

Zaczyna się okres wzmożonego teroru.

Chjena a hiena

NOWY PRZYCZYNEK DO KWESTJI „TOLERANCJI" W POLSCE.

„Polska odrodzona", organ Kościoła narodowego, podaje w korespondencji z Łęk opis napadu, do konanego, jak twierdzi, z poduszczenia jednego z tamtejszych księży rzymsko-katolickich na orszak pogrzebowy zmarłego Wojciecha Solińskiego, który był zwolennikiem Kościoła narodowego.

Rzecz działa się na cmentarzu w Kobylanach.

Ów ksiądz, będąc katechetą zmobilizował nietylko tłum ludzi dorosłych, ale — wedle tej korespondencji — i **dziatwę szkolną!**

Odrazu tu zaznaczamy, że, o ileby ten szczegół ściśle odpowiadał prawdzie, byłby on najbardziej ohydny!

W każdym razie kto wciągałby małoletnich do wywoływania awantur podczas oddawania ostatniej posługi zmarłemu — ten dawałby dowód jaskrawy, co znaczy jego chrześcijaństwo, ile waży dlań przestroga Chrystusa, dotycząca gorszyciela dzieci („Lepiejby było, iżby mu uwiązano kamień młyński u szyi i rzucono go w głębokości morskie...).

Z przedstawionego w „Polsce Odrodzonej" przebiegu napadu wynika, że atak skierowany był głównie na trzech księży Kościoła narodowego: na miejscowego proboszcza tego wyznania, na proboszcza przybyłego z Krosna, oraz na bawiącego w kraju ks. Ławnickiego z Ameryki. Ponieważ parafjanie osłaniali tych księży, ugodzone zostały kamieniami, względnie polanami **drzewa, cztery kobiety.** Jeden z kamieni **odbił się też o trumnę.**

Zresztą szczegóły odgrywają tu mniejszą rolę — wystarczająco wstrętny jest sam fakt **wszczynania hurdy nad otwartym grobem!**

Właśnie świeżo pojawiły się w prasie notatki o jakimś łotrzyku, nazwiskiem Niedojadło, (z Bełżyc w Lubelskiem), który notorycznie rozkopywał groby i okradał z odzieży świeżo-pochowane zwłoki. W jednem z pism prawicowych podano tę wiadomość pod tytułem: **Hiena.** Jeżeli jednak chodzi o naruszanie spokoju zmarłych i znieważanie **zwłok** — to nie jest większem naruszeniem tego spokoju — **zdzieranie butów z trupa, niż miotanie kamieni na trumnę.**

Różnica tkwi tylko w tem, że ów łotr bełżycki uprawiał swój nikczemny proceder dla zysku, a tu działał podburzony tłum z innych pobudek — z fanatyzmu. Ale czy takiem uczeniem lekceważenia powagi śmierci nie kształci się późniejszych Niedojadłów? I dlatego — powracając tu do uczestnictwa dzieci w tej przykrej awanturze — oświadczamy, że **powinien być natychmiast usunięty od funkcyj katechety** wymieniony w korespondencji ksiądz, o ile istotnie ośmielił się dziatwę szkolną sprowadzić na cmentarz na takie widowisko!

Ów ksiądz może zaskarbić sobie łaski „chjeny", ale nie może być wychowawcą dzieci!

Opozycyjne błaznowanie i zabawne polemiki endecji

Nie należymy bynajmniej do admiratorów rządu p. Bartla.

Kto stale czyta „Naprzód", wie, jak często występujemy z zarzutami i krytyką wielu posunięć lub niedokonań tego rządu.. Ale to, co jako krytykę wyprawia endecja, jest poprostu śmiesznem miotaniem się, obliczonem (gdy chodzi o prasę) na czytelników zdemoralizowanych, których bawi sam przebieg „czubienia się" a obojętną jest kwestja, o co się zgiełk wszczyna..

A więc endecja „zdemaskowała" ministra Sujkowskiego, jako najbardziej groźnego „masona" w zespole rządowym. Trzeba mu dopiekać. Czem? Oto przez szereg dni toczyło się z nim walkę... szkarlatynową. Pan Sujkowski wymyślił epidemję, której prawie że niema, ażeby tylko młodzież odciągnąć od nauki. Pan Sujkowski nie wie, że w razie, gdyby była taka epidemja, jaką on sobie wy myślił, to najlepiejby było właśnie skupiać dzieci w szkołach, gdyż w szkole nauczyciel prędzej rozpozna wczesny okres choroby, niż rodzice i domownicy. Ale cóż zrobić, gdy taki mason, taki radykał ma czerwono przed oczyma i straszy epidemją, a co gorsza — swoje rojenia narzuca szkole... Zachodzi tylko pytanie, czy gdyby p. Sujkowski nie był przedłużył okresu wakacyjnego — nie znalazłoby się odwrotne rozumowanie, że... jest Herodem, który chce wygubić dzieci i w czas zarazy gromadzi je w przeludnionych, ciasnych budynkach szkolnych, czyniąc z klas — przepełnione mikrobami mordownie.

Bo prasa endecka goni za pretekstami do zaczepek, a nie jest, widać, zdolną do poważniejszej kontroli nad działalnością rządu.

Czasem się sparzy, jak to świeżo było z gen. Piskorem. — Gdy bowiem rozeszła się pogłoska o rzekomem usunięciu go ze stanowiska szefa sztabu generalnego, endecka „Gazeta Warszawska Poranna", uważając widocznie, iż stosunki jego z marsz. Piłsudskim naprężyły się, pospieszyła doń jakby z bukietem kwiatów — z następującemi komplementami:

„Generał Piskor w czasie krótkiego swego urzędowania zdołał sobie zaskarbić szacunek nawet u przeciwników; jego bezwzględna bezstronność, dbałość o rzeczowe potrzeby armji i kierowanie się li tylko względem na dobro wojska, stało się tego przyczyną, ale to właśnie sprawiło, że gen. Piskor ma zostać usunięty. Przy dzisiejszym systemie niema miejsca na ludzi fachowych i bezstronnych".

Oczywiście, dziennik endecki stale wyszydzający brak fachowości u legjonistów — gdyż, jego zdaniem, fachowców mogły urabiać tylko armje zaborcze — uczynił wyjątek dla gen. Piskora — jemu tylko udzielił odpowiedniej dyspenzy. Tymczasem pogłoska okazała się nieistotną — a bukietu cofnąć nie można...

Na tych przykładach widać dosadnie, jaki jest mechanizm endeckiej walki. Śmieszny powtarzamy — podwórkowo-bajczarski, a nie polityczny.

Na tym samym poziomie stoi i walka endeckiej prasy z prasą innego kierunku. „Głos Prawdy" wydrukował serję rewelacyj dotyczących warszawskiej policji. Na to endecka „Warszawska Gazeta Poranna" wsunęła mu... zatruty pytajnik. Dobrze. Rewelacje takie, choćby tylko w pewnej części prawdziwe, mogłyby oczyścić mało-wonne biura policji śledczej, ale... czy to nie dzieje się w interesie żydowskim?...

Żydowskim — to już wrzucenie niemiłemu pismu do kociołka jakby szczypty strychniny, ażeby ubić w oczach endeckiej publiki wszelką wartość jego rewelacyj. Tymczasem za wymienionemi przez „Głos Prawdy" filarami warszawskiego urzędu policyjno-śledczego ujął się... żydowski „Hajnt".

Osobliwy powstał duet: antysemicko-żargonowy. Po stronie endeckiej podsuwanie inspiracji żydowskiej; po drugiej stronie otwarta obrona.

Zbrodnicza polityka baronów węglowych grozi zagładą polskiemu eksportowi

Rząd zastosuje represje

PAT donosi:

Ministerjum przemysłu i handlu otrzymuje codziennie i to coraz liczniejsze zażalenia na przemysł węglowy — głównie górnośląski, **niewykonujący swoich kontraktowych zobowiązań wobec odbiorców zagranicznych.** Niektórzy odbiorcy zagraniczni, np. firmy włoskie — po bezskutecznym nacisku na firmy węglowe w Polsce — interwenjują energicznie zarówno u zagranicznych przedstawicielstw państwa polskiego, jak i w Genewie — wobec polskiej delegacji.

W Szwecji szereg firm miał ponieść dotkliwe straty z powodu niedotrzymania umów przez przemysł węglowy polski, który dostarczał węgiel tam, gdzie uzyskiwał chwilowo wyższe ceny. — Bezstronni i zaufani zagraniczni informatorzy komunikują ministerjum przemysłu i handlu, iż takie krótkowzroczne postępowanie przemysłu węglowego **sprowadzi nieuchronną utratę rynku szwedzkiego**, zdobytego jeszcze przed strajkiem angielskim.

Również w Danji panuje wielkie rozgoryczenie z powodu złej organizacji dostaw węgla z Polski i istnieje pewność, iż już z tego tylko powodu wszyscy odbiorcy duńscy — po ustaniu specjalnej konjunktury przerwą import polskiego węgla do Danji.

Wreszcie szereg zażaleń wpływa i z innych państw, a szczególnie z Holandji i Norwegji.

Równocześnie zaś — wobec wysokich cen — eksport węgla polskiego na rynek angielski wzrasta niezwykle szybko, mimo, że ten właśnie rynek ma dla eksportu węgla znaczenie tylko przejściowe.

Ponieważ stałe interwencje ministerjum przemysłu i handlu nie odnoszą — jak widać — pożądanego rezultatu co do organizacji eksportu i zaopatrzenia w pierwszym rzędzie w węgiel rynku wewnętrznego i tych rynków zewnętrznych, na których kollaboracja Polski miałaby cechy trwałości, przeto minister przemysłu i handlu polecił zawiadomić, iż udowodnione niewypełnienie zobowiązań przez firmy węglowe, pociągnie za sobą od października r. b. redukcję w przydziale wagonów na eksport w stosunku do firm nielojalnych.

Powstałą stąd nadwyżkę wagonów otrzymywać będą firmy, wykonywujące swoje zobowiązania wobec odbiorców. Ponadto przyszły Instytut eksportowy będzie rejestrował firmy, przegrywające sprawy sądowe — dotyczące eksportu — a **niesolidne firmy polskie wciągnięte zostaną na specjalną listę, co pozbawi te przedsiębiorstwa prawa do korzystania z kredytów dyskontowych w bankach, stojących pod wpływem państwa wszelkich ulg celnych i podatkowych, oraz prawa dostaw rządowych.**

Dola emerytów kolejowych

Od czasu przewrotu majowego a szczególnie od wygłoszenia ekspose p. premjera Bartla pod hasłem praworządności i sanacji moralnej ogarnęła otucha także szerokie rzesze emerytów, inwalidów, wdów i sierót kolejowych Małopolski, iż nagonka. urządzona na nich przez szereg poprzednich rządów, nareszcie ustanie, że nowy rząd przez nowelizację ustawy emerytalnej wyrówna nareszcie krzywdy, wyrządzone tym głodomorom i stworzy dla nich warunki możliwego bytu. Odłam tych obywateli, którzy wnieśli państwu polskiemu majątek wartości obecnej około 250 miljonów złotych w postaci 4 gmachów dyrekcyjnych, dwóch linji kolejowych, przeszło 100 kamienic w różnych miastach Małopolski, olbrzymiego magazynu zbożowego w Krakowie i głównego dworca kolejowego we Lwowie, ośmielili się członkowie Sejmu i rządu nazwać pasożytami, żyjącymi z soków państwa, którym wystarczy rzucić kość do ogryzania, a komisja budżetowa, przedkładając Sejmowi ustawy emerytalne (druk sejmowy Nr. 673 z datą Warszawa, 23 VII. 1923 r.) zaznaczyła dosłownie: „Powstające państwo polskie otrzymało po byłych państwach zaborczych pokaźną liczbę emerytów, wobec których jako swoich obywateli wzięło dobrowolnie znaczne obowiązki moralne, nieoparte na żadnych zobowiązaniach prawnych o charakterze publicznym".

Nie wiemy, czemu się więcej dziwić, czy nieświadomości komisji, która referując projekt ustawy emerytalnej, nie wiedziała, jaki majątek wniesli kolejarze Małopolski lub wiedząc o tym majątku, dziwić się perfidji, z jaką uchyla komisja wszelkie obowiązki prawne wobec tego odłamu obywateli. To, czego Sejmy i rządy dopuściły się na emerytach, inwalidach, wdowach i sierotach, jest wprost nie do uwierzenia i o pomstę do nieba wołające.

Nędzne ustawy z 1921 i 1923 r., wykonane uczciwie i sumiennie, byłyby umożliwiły tym skrajnym nędzarzom byt wprawdzie skromny, ale możliwy, lecz tak w jednej jak i w drugiej ustawie pozostawiono rządowi wolną rękę w kwestjach najważniejszych i oprócz tego rządy same znalazły furtki do ominięcia względnie pogwałcenia ustawy. Początek zrobił p. minister Michalski w listopadzie 1922 r., zaprzestając wypłacać czynnym pracownikom dodatki drożyźniane, do których także emeryci byli uprawnieni i przez cały rok wypłacał czynnym zapomogi drożyźniane, omijając w ten sposób emerytów, wdowy i sieroty.

Tym sposobem przez cały rok prawie, przy ciągle wzrastającej drożyźnie i inflacji marki wygłodził i wyniszczył szerokie masy emerytów, wdów i sierót. Następcy p. Michalskiego szli tymsamym szlakiem. Gwałcono prawa nabyte, degradowano emerytów a nawet nieboszczyków w grobie, ażeby tylko wdowom i sierotom po nich ukrócić i tak już głodowe pobory.

W listopadzie 1925 r. wręczył ówczesny referent budżetowy p. Zdziechowski delegacji emerytów kol. Małopolski projekt noweli do ustawy emer. z żądaniem, ażeby Związki uzupełniły ten projekt p. Grabskiego, a on poprze tak uzupełniony projekt w swoim referacie. W niespełna 2 miesiące później tensam p. Zdziechowski zostawszy ministrem skarbu, wycofał projekt p. Grabskiego, który nie usuwał wszystkich krzywd, zastąpił go innym o wiele gorszym projektem, zastanowił podwyższenie mnożnej i ściągał 4% z nędznych poborów, przy ciągle wzrastającej drożyźnie.

Tak wyglądają „dobroczyńcy" emerytów, wdów i sierót. Emeryci w ostatecznej rozpaczy zwrócili się po przewrocie majowym do obecnego rządu w nadziei, iż tenże, przyjąwszy tak wspaniałe hasła jak praworządność i sanacja moralna, usunie krzywdy wyrządzone tym najbiedniejszym i zasłużonym obywatelom, lecz wysłane delegacje nabrały przekonania, że i rząd obecny uważa sprawę emerytalną jako podrzędną.

Apelujemy tą drogą do p. premjera Bartla, który jest synem emeryta i rencisty kolejowego z czasów zaborczych i który doskonale zna rozpaczliwe położenie emerytów, inwalidów, wdów i sierót kolejowych, ażeby się ujął za ich krzywdą i wydał w drodze rozporządzenia nowelę do ustawy emerytalnej, wyrównującą wszystkie krzywdy według memorjałów, wręczonych mu przez delegacje, a wtedy spełni szlachetny obowiązek godny haseł przyjętych jako motto swoich rządów. **Inż. H. S.**

Zmiana ustawy o szkołach akademickich

Została ogłoszona ustawa, zmieniająca art. 112 ustawy z dn. 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich, **przedłużająca termin zdawania egzaminów końcowych według dawnych przepisów.** Dotyczy to studentów wszystkich oddziałów, z wyjątkiem filozoficznych (matematyczno-przyrodniczych i humanistycznych), którzy rozpoczęli studja po tym terminie, odbywali je według dawnych przepisów. Termin składania w ten sposób egzaminów końcowych wyznaczono do **31 grudnia 1928 r.**

Studenci, którzy rozpoczęli studja na wydziałach filozoficznych (matematyczno-przyrodniczych, przyrodniczych i humanistycznych) w r. akademickim 1925—26 i wcześniej, mogą składać końcowe egzaminy według dawnych przepisów do **dnia 31 marca 1932 r.**

Studenci wydziałów prawniczych uniwersytetów we Lwowie i Krakowie, którzy odbywali studja według niniejszej ustawy i uzyskali, względnie uzyskają, niższy stopień naukowy do 1927 roku włącznie, mogą także ubiegać się o wyższy stopień naukowy (doktorat) wedle dawnych przepisów, lecz tylko **do31 grudnia 1928 r.**

W szponach czrezwyczajki

ROBOTNICY, ŻĄDAJCIE WOLNOŚCI DLA TOW. KUCZINA!

Egzekutywa Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej na swem ostatniem posiedzeniu w Zurychu wysłała do Moskwy telegram z pozdrowieniami dla tow. **Kuczina.** Telegram adresowany był do jego niedobrowolnego miejsca pobytu w więzieniu czerezwyczajki.

Kuczin jeszcze przed wojną spełnił wzorowo swój obowiązek w walce z caratem. Był zawsze wiernym członkiem socjalno-demokratycznej partji rosyjskiej i **jako socjalista został uwięziony przed dwoma laty.** Tow. Kuczin został za swe przekonania socjalistyczne skazany **na 10 lat więzienia celkowego,** z czego dwa lata spędził w Saratowie w „politizolatorze", w więzieniu dla przestępców politycznych. **Strajk głodowy** tow. Kuczina, **który trwał 15 dni,** zwrócił uwagę socjalistów całego świata na jego sprawę. Kuczin żądał tylko, by mógł komunikować się z innymi socjalistami, trzymanymi w tem samem więzieniu, oraz by jego żona, **zesłana do Turkestanu,** została osadzona w tem samem mieście, w którem i on przebywa.

Czerezwyczajka uwzględniła to ostatnie życzenie. Kuczin i jego żona zostali przetransportowani do Moskwy i internowani w osławionem „więzieniu wewnętrznem" GPU. (czerezwyczajki). — „Uprzejmość" ta była jednak tylko zapowiedzią nowych prześladowań. Czekiści oświadczyli, że tow. Kuczinowi zostanie wytoczony **nowy proces!!!** — Nie dość więc niesłychanej kary 10 lat więzienia celkowego! Bolszewicy chcą jeszcze bardziej ukarać tow. Kuczina za jego stosunki z egzekutywą Międzynarodówki socjalistycznej, w której posiedzeniu w Wiedniu w czerwcu 1924 roku tow. Kuczin brał udział. Tow. Kuczin nie rozwijał żadnej działalności politycznej w ciągu ostatnich dwóch lat z tej prostej przyczyny, że siedział w więzieniu. Widocznie więc nowy proces ma unaocznić wszystkim opozycjonistom w Rosji sowieckiej, **że Stalin nie zawaha się przed żadnem okrucieństwem i** przed żadnem pogwałceniem prawa. Mowa Rykowa do „drugiej niemieckiej delegacji robotniczej" dnia 11 sierpnia br. jest dowodem, do jakiego opętania wzrasta ten szał okrucieństwa. Rykow zagroził w tej mowie **rozstrzeliwaniem opozycjonistów**. „Krasnaja Gazeta" z 12 sierpnia przytoczyła dokładnie te słowa.

Socjalista Kuczin robił w Rosji to samo, co komunista Rakosi na Węgrzech, co Łańcucki w Polsce, walczył o możność legalnej pracy dla swej partji, i w tej słusznej walce z konieczności posługiwał się środkami organizacji nielegalnej. — Pracę nielegalną w wielu krajach komuniści sami uważają przecież za coś zaszczytnego. Robotnicy całego świata jak najostrzej muszą zaprotestować przeciw nowym okrucieństwom „sprawiedliwości" sowieckiej.

Żądamy wolności dla więźniów politycznych w Polsce!

Żądamy wolności dla socjalistów w Rosji!

NA SYBIR — JAK ZA CARATU

Na ostatniem posiedzeniu Politbiura przyjęty został wniosek Stalina, żądający wydalenia 1.500 członków opozycji na Syberję, a głównie na Kamczatkę.

Marszałek Piłsudski zostaje nadal ministrem

Warszawa, 18 września (tel. wł. „Naprzodu"). „Przegląd Wieczorny", dziennik inspirowany przez sfery peowiackie, zaprzecza wiadomości, jakoby marszałek Piłsudski miał zrzec się stanowiska ministra spraw wojskowych.

„Polująca komisja"

Warszawa, 18 września. (Tel. wł. „Naprzodu"). Jutro wyjeżdża z Warszawy **komisja rządowa dla zbadania produkcji w cukrownictwie.** W skład komisji wchodzą przedstawiciele ministerstw: skarbu, przemysłu i handlu, pracy i opieki społecznej oraz spraw wewnętrznych. Na czele komisji stoi p. Tarczyński z ministerstwa skarbu. Obecność p. Tarczyńskiego na stanowisku kierownika tej komisji nasuwa szereg refleksyj. Swego czasu p. Tarczyński był wydelegowany przez b. premjera i ministra skarbu Grabskiego w takiej samej misji. Komisja jednak wówczas spędziła czas **na polowaniach u przedsiębiorców cukrowniczych,** zaś sprawozdanie komisji było tego rodzaju, że ówczesny premjer Grabski uważał za konieczne wyłonić drugą, nową komisję.

Wykopany sztandar PPS z roku 1905

Na terenie remizy tramwajowej w Łodzi — jak donosi „Łodzianin" — przy robotach ziemnych, na głębokości jednego metra, wykopano sporych rozmiarów rurę żelazną. Po bliższym zbadaniu okazało się, iż we wnętrzu rury, w zawiniętym starannie papierze znajduje się sztandar PPS z roku 1905-go. Odnalazłszy tę historyczną i drogą sercu każdego socjalisty pamiątkę, robotnicy: **Juras, Maciaszczyk,** oraz **Stanisław Brygier,** choć może innych przekonań politycznych — z należytą czcią i szacunkiem zaopiekowali się znalezionym sztandarem. O powyższym p. St. Brygier zawiadomił Łódzki Okręgowy Komitet PPS.

Tow. Wejsberg i Rapalski niezwłocznie udali się pod wskazany adres, gdzie imieniem Łódzkiego Okręgowego Komitetu PPS przyjęli sztandar z rąk p. Brygiera.

Po bliższem badaniu okazało się, iż sztandar jest bardzo zniszczony, niomal strzępy, materjał zupełnie skruszał. Tak długi okres czasu oraz zmiany atmosferyczne widać poważnie oddziałały na materjał sztandaru. Z ułożonych części sztandaru można zauważyć:

U góry w ornamencie Orzeł Biały, pod nim napisy wyryte dużemi literami: „Precz z caratem", „Niech żyje 8-godzinny dzień roboczy", „Niech żyje Niepodległość", „PPS 1905 rok".

Łódzki Okręgowy Komitet postanowił pozostałe części sztandaru odpowiednio ułożyć na czerwonym jedwabiu, aby uchronić od dalszego zniszczenia i należycie przechować tę cenną pamiątkę.

Zmiany w prasie warszawskiej

W ostatnich dniach zaszły zmiany w redakcji organu p. Korfantego „**Rzeczpospolitej**". Pomiędzy p. Korfantym, a większością współpracowników wynikł zatarg na tem tle, że p. Korfanty chciał narzucić pismu administratora, z którym redakcja nie chciała współpracować. Ponieważ p. Korfanty nie chciał zmienić swego postanowienia, ze składu redakcji wystąpili pp. S. Strakacz, St. Strzetelski, J. Makarczyk i p. Dunin-Markiewicz. Podobno pomiędzy jednym z współpracowników a nowym administratorem miało dojść do sprawy honorowej. Redakcję naczelną „Rzeczypospolitej" objął p. Bolesław Szczepkowski, dotychczasowy redaktor naczelny „Kurjera Poznańskiego".

Dwaj byli współpracownicy „Rzeczypospolitej" Strakacz i St. Strzetelski zakładają nowe pismo w Warszawie pt. „**ABC**". Nowe pismo ma być organem „wojującego katolicyzmu".

Najciekawsze w tej wiadomości jest to, że arcykatolickie to pismo finansuje jeden z rodziny... Natansonów.

Redakcję „**Nowego Kurjera Polskiego**", organu półurzędowego, objął p. Tadeusz Zagórski, b. adwokat. Dotychczasowy redaktor naczelny p. Stefan Grostern, przechodzi na stanowisko zastępcy redaktora naczelnego. „Nowy Kurjer Polski" z dniem 1 października zmienia nazwę na „**Epoka**".

Zdjęcia filmowe pod Łomżą

WYKONAWCA JEST TOWARZYSTWO, KTÓRE WYSTAWIŁO „CUD WILKÓW"

Z powodu zainteresowania, które wywołał film wykonywany przez cudzoziemskie wielkie przedsiębiorstwo filmowe na terenie polskim — a fakt ten rozgłosił wypadek pod Łomżą — podajemy uzupełniająco na podstawie informacyj warszawskich — iż owem przedsiębiorstwem jest towarzystwo francuskie „Societe des films historiques", z którego pracowni wyszedł słynny film „Cud wilków".

Obecnie podjęło ono wykonanie filmu historycznego z doby Stanisława Augusta w Polsce. Większą część wykonano już w wytwórni paryskiej, a dla dokończenia scen batalistycznych zjechało kierownictwo do Polski. Na czele przybyłych stoi dyrektor towarzystwa p. de Mely.

—ooo—

Z ruchu socjalistycznego

—o—

WALNE ZGROMADZENIE TUR W JEDLICZU

W niedzielę 12 bm. odbyło się w Jedliczu walne zgromadzenie TUR-a przy licznym udziale członków. Imieniem okręgowego sekretarjatu krakowskiego TUR przemówił do zebranych tow. **Zygm. Gross** z Krakowa, który podkreślił doniosłość placówki oświatowej w środowisku robotniczem. — Sprawozdanie z rocznej działalności wygłosił tow. **Tarnowski**, znakomity organizator TUR-a w krośnieńskiem. Dzięki jego pełnej poświęcenia pracy tamtejszy oddział zakupił radjoaparat za 200 dol., zorganizowano zabawy towarzyskie, które przyniosły przeszło 2000 złotych dochodu. Systematyczne wykłady i odczyty umacniają robotników w socjaliźmie i klasowych związkach zawodowych. Życzymy towarzyszom z Jedlicza dalszej owocnej pracy oświatowej.

O JEDNOLITY FRONT ROBOTNICZY W CZECHOSŁOWACJI

Na zebraniu zarządu niemieckiej socjalnej demokracji w Czechosłowacji tow. dr. Czech po referacie na temat stosunku do innych partyj socjalistycznych wniósł następującą rezolucję. Jednomyślnie przyjętą:

„Wobec międzynarodowo zorganizowanej reakcji naglącym nakazem chwili staje się skupienie sił proletarjackich wszystkich narodów. Jako pierwszy krok na tej drodze, powitalibyśmy ściślejsze współdziałanie z czeską socjalną demokracją, która teraz w myśl swych ostatnich uchwał stanęła na opozycyjnej linji bojowej, torując temsamem drogę do wspólnej akcji robotników niemieckich i czeskich. Wspólne obrady, które niebawem się odbędą, powinny rozstrząsnąć wszystko, co w uchwałach czeskiej socjalnej demokracji potrzebuje jeszcze wyjaśnienia, aby już w najbliższej przyszłości mógł stanąć do walki **zwarty front robotników obu narodowości**".

PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

KSIĄŻKA TOW. SASSENBACHA O MIĘDZYNARODÓWCE ZAWODOWEJ

Nakładem Międzynarodowej federacji związków zawodowych w Amsterdamie ukazała się książka pt. „**Dwadzieścia pięć lat międzynarodowego ruchu zawodowego**". Autorem jest tow. **Jan Sassenbach**, sekretarz Międzynarodówki zawodowej. Książka została ogłoszona równocześnie w trzech językach: francuskim, niemieckim i angielskim. Jest to nietyle historja międzynarodowego ruchu zawodowego, ile swego rodzaju protokolarne odzwierciedlenie najważniejszych wydarzeń w dziejach Międzynarodówki. Znajdujemy tu mnóstwo materjału, mało znanego i wydobytego z archiwów. Znajomość międzynarodowego ruchu zawodowego jest niestety mało rozpowszechniona i niewielu tylko działaczów ma jasne pojęcie o historycznych, politycznych i gospodarczych warunkach ruchu zawodowego w innych krajach. A dziś bardziej niż kiedykolwiek potrzebna jest nam znajomość ogólnoświatowego ruchu robotniczego.

Książka zawiera następujące rozdziały: Wstęp. Pierwsze próby. Od r. 1900 do 1914 (w podrozdziałach opisane są tu wszystkie konferencje międzynarodowe w liczbie ośmiu). Podczas wojny. Odbudowa powojenna. Międzynarodowe sekretarjaty fachowe. Międzynarodowe zagadnienia zawodowe. Zakończenie. Książka opatrzona jest portretem śp. tow. E. Legiena, pierwszego i wybitnie zasłużonego sekretarza międzynarodowego.

Materjały, zawarte w książce tow. Sassenbacha są tak cenne, że każdy działacz robotniczy, który zna język niemiecki, francuski lub angielski, winien się z nią zapoznać. Do nabycia w księgarni robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9. Cena około 3 zł.

BROSZURKA ZWIĄZKU METALOWCÓW

Związek robotników przemysłu metalowego wydał w 60.000 egzemplarzach broszurkę pt. „**W 25-tą rocznicę Międzynarodówki Związków zawodowych, 1901—1926. Związek robotników przemysłu metalowego** w Polsce do niezorganizowanych metalowców".

Broszurka ta, objętości 16 stronic, zostanie bezpłatnie rozkolportowana wśród pracujących w przemyśle metalowo-hutniczym, po fabrykach i mieszkaniach robotniczych.

Broszurka opisuje znaczenie klasowych organizacyj zawodowych, dolę ludu pracującego, wsteczne żądania przemysłowców, działalność związku metalowców i kończy się wezwaniem do wstępowania w szeregi organizacji. Do broszurki dołączona jest karta wpisu.

Metalowcy w ten sposób dali innym związkom przykład pożytecznej agitacji masowej. Życzymy im, by była skuteczną.

Nowe łazienki w Krynicy

—o—

Wtorkowa uroczystość otwarcia nowych łazienek, według powszechnych zgodnych przewidywań, zainicjonuje nową erę w historji rozwoju Krynicy. Otwarcie bowiem nowych łazienek, możność **dostarczenia kilku tysięcy kąpieli dziennie**, usunie długoletnie utyskiwanie chorych na brak kąpieli i umożliwi, **że Krynica stanie się zdrojowiskiem światowem i podniesie frekwencję o kilkanaście tysięcy osób rocznie.** Nowe łazienki zostały zbudowane z tak niebywałym komfortem, jakiego nie posiadają nawet zdrojowiska zagraniczne. Wybudowanie tego monumentalnego gmachu przyniesie korzyść wszystkim obywatelom państwa polskiego, a prawdopodobnie i chorym obcym, którzy do zdrojowiska, posiadającego tak wspaniałe łazienki, chętnie zjeżdżać będą. Gmach nowych łazienek mineralnych jest widomym znakiem tendencyi rozwojowych zdrojowiska i prawdziwą ozdobą Krynicy.

Potrzeba budowy nowych łazienek mineralnych wynikła poprostu z konieczności. Stale z roku na rok wzrastająca frekwencja gości spowodowała, zwłaszcza w ostatnich latach, **brak kąpieli**, gdyż stare łazienki mineralne, odziedziczone po rządzie zaborczym, zbudowane w roku 1866, a więc przed przeszło 60 laty, nawet przy 10-godzinnym ruchu nie mogły już wystarczyć. Poza tem i urządzenia w starych łazienkach nie odpowiadały w zupełności warunkom nowoczesnej higjeny i kultury; wiadomo bowiem, że Austrja nie troszczyła się zbytnio o zdrojowiska położone na terenie Galicji.

Jednakowoż już przed wojną zrozumiano konieczność budowy nowego gmachu. Były nawet plany, wykonane przez budowniczego z Wiednia. Nie przyszło jednak do ich urzeczywistnienia z powodu wybuchu wojny światowej.

W owych czasach frekwencja gości w Krynicy chwilowo zmalała. Dopiero **prawdziwy rozwój Krynicy datuje się od chwili, gdy gospodarzem i właścicielem jej skarbów stał się rząd Rzeczypospolitej Polskiej.**

Śp. prezydent Narutowicz był pierwszym, który zrozumiał znaczenie Krynicy dla państwa i społeczeństwa i sprawę rozbudowy Krynicy wprowadził na realne tory. **Stworzono kierownictwo przebudowy państwowego Zakładu Zdrojowego w Krynicy** i powierzono je prof. Drowi Ottonowi Nadolskiemu, prof. Politechniki lwowskiej. Jemu powierzono opracowanie planu rozbudowy Zdroju, wyasygnowano ze skarbu państwa odpowiednie sumy i przystąpiono do realizacji planów. Po ukończeniu dobudowy skrzydeł domu zdrojowego, rozpoczęto z kolei budowę nowych łazienek. **Zaczęto budować na jesieni roku 1924.** We wrześniu tegoż roku odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego w obecności prezydenta Wojciechowskiego. Do zimy były gotowe prawie w całości sutereny. — W kwietniu następnego roku rozpoczęły się dalsze roboty i prowadzone forsownie **pozwoliły na ukończenie gmachu we wrześniu 1926 roku.** Koszt budowy gmachu wyniósł 1,335.240 złotych, urządzenie 562.000 złotych, **razem kosztował cały gmach 1,897.240 złotych.**

Gmach nowych łazienek, rozległy, jednopiętrowy, na wysokim cokole kamiennym, o powierzchni zabudowanej 3240 metrów kwadr, a przestrzeni zabudowanej 31.000 metrów sześć., jest projektem inż. architekta Władysława Klimczaka, profesora Politechniki lwowskiej. Budynek monumentalny, okazowy, frontem zwrócony do ulicy Lipowej, prowadzącej obok kościoła, lecz odsunięty od niej w głąb około 60 metrów, na terenie lekko wznoszącym się w górę **robi wrażenie imponujące.** Pomyślany jest jako założenie osiowe (symetryczne), którego oś główna wpada w środek niedawno przesuniętej drogi i nowego mostu na Kryniczance. Niestety, cały szereg brzydkich, drewnianych, tradycyjnych dla Krynicy kramów i domków zasłania widok, tak, że nie można z dalszej zwłaszcza odległości objąć okiem całości budynku. Będzie to możliwe dopiero po projektowanem zburzeniu wspomnianych objektów oraz willi „Korona" i teatru, które są również w najbliższej przyszłości skazane na zagładę. Wtedy dopiero można będzie podziwiać całość z kilku punktów Zdroju, między innemi z deptaku.

Architektura budynku, na ogół skromna i spokojna, **uderza swą szlachetną prostotą i dobremi proporcjami mas.** Ściany gładkie, o symetrycznie rozmieszczonych dużych, jasnych oknach, robią wielce pogodne wrażenie.

Dobrze rozmieszczone ryzality i balkony przerywają ewentualną monotonję gładkich ścian. — Dwa wysunięte ku przodowi skrzydła na froncie połączone są kolumnadą kamienną, t. zw. „pergolą". Kolumny te dźwigają galerję w poziomie I. p., po której można dostać się z jednego skrzydła budynku na drugie. Poza tą kolumnadą cofnięte, znajduje się wejście główne, dominujące nad całym gmachem, zaakcentowane 4 wysokiemi kolumnami o bogatych kapitelach klasycznych, podtrzymującemi attykę czołową. Przez troje drzwi wchodzimy do wnętrza westibulu. **Uderza bogactwo wykonania.** Marmurowe schody, okładziny, balustrady itd. Dekoracja malarska wykonana przez prof. Jana Bukowskiego z Krakowa. Główna klatka schodowa również cała w marmurach kieleckich. Z westibulu można dostać się do jasnych, szerokich, nad wyraz sympatycznych korytarzy. Z nich cały szereg drzwi do kabin. — **Wnętrze kabin urządzone według ostatnich wymogów higjeny i techniki.** Całość utrzymana w kolorze jasnym, przeważnie białym. Białe drzwi i okna, okładziny ścian z białych płytek, proste a ładne umeblowanie. Wanny miedziane, częściowo wpuszczone w podłogę. Urządzenia dla sygnalizacji optycznej i dzwonki. Wszystkie posadzki wyłożone linoleum. Dla wygody gości przewidziano 12 poczekalń, rozłożonych w całym budynku, bogato uposażonych w piękne meble, ponadto 4 boczne klatki schodowe.

Mieszkania dla służby pomieszczono częściowo w pokojach poddaszowych.

W tylnej części budynku w osi westibulu, lecz oddzielona od niego zamkniętym podwórzem, znajduje się **kotłownia i elektrownia**, z której prąd dostarczany będzie dla całego zdrojowiska dla oświetlenia i celów przemysłowych. Urządzenia mechaniczne, będące ostatnim wyrazem techniki współczesnej, **są dziełem wybitnego fachowca inż. E. Zielskiego.** Zaznaczyć należy, że wszystkie urządzenia i materjały użyte przy budowie i uposażeniu gmachu z wyjątkiem linoleum i płytek fajansowych w wannach, których nie wyrabiają w kraju pochodzi z wytwórni krajowych. **Ogólna ilość wanien wynosi 223**, jednak na razie uruchomiona będzie tylko połowa, pomieszczona w skrzydle od ulicy Pułaskiego.

Drugą część gmachu przeznaczono na razie na mieszkania dla gości i jako takie umeblowano, z tem, że po kilku latach całe urządzenie mieszkalne przeniesione zostanie do mającego się budować nowego domu zdrojowego na deptaku, a pokoje przemienione będą na kabiny kąpielowe.

Woda mineralna do nowych łazienek pobierana jest z nowych szybów wiertniczych, położonych przy drodze do Tylicza i sprowadzona do zbiornika żelazno-betonowego, położonego za łazienkami, rurociągiem długości około 3 klm.

—ooo—

LISTY Z KRAJU

Rzeszów, 14 września.

POPŁOCH WŚRÓD NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH

Jak sanacja, to na wszystkich polach — więc także w szkolnictwie. Polega ona między innemi na tem, iż w miastach łączy się ze względów „oszczędnościowych" klasy równorzędne, t. zw. „paralelki" i każe się nauczycielowi uczyć w jednej klasie **tylko 60 dzieci.** Czy wychowawca jest w stanie w takich warunkach dydaktycznych i higienicznych znieść ciężar odpowiedzialności za tak syzyfową pracę, chyba dwóch zdań w tej mierze mieć nie można. Ale chcemy mówić o czem innem.

Zwinięcie „paralelek" w miastach wytworzyło tutaj nadwyżkę sił nauczycielskich, którą kuratorja skierowują na propozycje Rad szkolnych powiatowych na wieś — Rady zaś szkolne powiatowe stawiają ewentualnie nadliczbowe nauczycielstwo wiejskie do dyspozycji kuratorjów. Jak atoli Rady szkolne pow. postępują w danej materji, — praktyki rzeszowskie niechaj posłużą za przykład. Zwracamy przytem uwagę, że kuratorja, nie znając dostatecznie zakulisowych stosunków lokalnych na prowincji, przyjmują zazwyczaj w dobrej wierze bez zmian przedłożone sobie uchwały Rad szkolnych powiatowych.

Z Rzeszowa zatem wypadło przenieść 10 sił nauczycielskich na powiat, przyczem, nie obeszło się bez jaskrawych wypadków pokrzywdzenia, a mianowicie:

Rzucono na wieś p. B., nauczyciela z maturą sem. i gimnazjalną, sekretarza „Ogniska" w Rzeszowie, ojca kilkorga dzieci, uczęszczających do szkół (w tem jedno do gimnazjum) — podczas gdy zatrzymano w Rzeszowie bezdzietnego p. Sl., którego żona dużo wprawdzie zarabia na haficie księżych ornatów, co wszakże daloby się równie dobrze prowadzić i na wsi. Jednakże endecko-klerykalna Rada szkolna powiatowa woli widzieć p. Sl. w Rzeszowie z uwagi na jego współpracę w technicznem wydawnictwie chjeńskiej „Ziemi Rzeszowskiej".

Przenosi się dalej z Rzeszowa na powiat p. P., jedyną żywicielkę zupełnie ociemniałej matki — następnie p. B., mającą od szeregu lat na utrzymaniu matkę-wdowę i brata, ucznia gimnazjalnego — p. L., której brat sparaliżowany, zaś matka wdową po robociarzu. Pozostawia się natomiast w Rzeszowie p. Grot. protegowaną przez własnego brata, prokuratora w R., a przedewszystkiem przez burmistrza miasta, p. dra Krogulskiego, jakkolwiek p. Grot. dotychczas jeszcze nie uczyła na wsi — p. Gürtl. (5 lat służby), bo jest żoną profesora seminarjum w V grupie up. i cieszy się protekcją swej siostry, zajętej w lwowskiem kuratorjum i t. p. Naturalnie nie mówi się o tolerowaniu w Rzeszowie w czynnej służbie dawno już wysłużonych ludzi, z których np. p. Łodwińska ma już 44 lata służby!

Takie oto wnioski inspektora szkolnego Rąba Rada szkolna powiatowa w Rzeszowie uchwala i jako swoje propozycje bez żadnych wyrzutów sumienia podsuwa kuratorjum szkolnemu we Lwowie do akceptacji i aprobaty. A gdzie chrześcijańska uczciwość i sprawiedliwość ks. prałata Tokarskiego, ks. dra Chmielnikowskiego i tow., członków rzeszowskiej Rady szkolnej powiatowej? — Dość było orgij protekcyjnych do 12 maja b. r.

Poseł dr Marek o jesiennej sesji sejmowej

(Specjalny wywiad „Naprzodu")

W najbliższy poniedziałek zbiera się Sejm, po dwumiesięcznej przerwie w obradach. Redakcja „Naprzodu" zwróciła się więc do tow. posła dra Zygmunta **Marka**, prezesa ZPPS, by zaczerpnąć wiadomości o stanowisku klubu PPS wobec bieżących zagadnień politycznych.

Tow. Marek przyjął nas, jak zawsze w sposób miły i uprzejmy. Zadajemy pierwsze pytanie:

— Dnia 20 bm. zbiera się Sejm. Na porządku dziennym znajdują się przedłożenia rządowe o **uzupełnienie prowizorjum budżetowego za III kwartał i prowizorjum budżetowe na kwartał IV.** Jak do tych przedłożeń ustosunkuje się PPS?

— Sesja obecna, mówi tow. Marek, będzie krótkotrwała. Da sposobność wprawdzie partjom politycznym do zajęcia stanowiska wobec rządu, jednakże niewątpliwem jest, że **prowizorjum budżetowe traktowane będzie jako konieczność państwowa.** Krytyka rządu, która rozpocznie się przy obradach nad prowizorjum budżet., zadecyduje jednak o stanowisku poszczególnych ugrupowań politycznych do rządu **podczas następnej sesji**, która zamknie się budżetem prawidłowym na rok 1927.

— Jaki jest pogląd klubu socjalistycznego na prowizorjum budżetowe?

— Obecne prowizorjum budżetowe odznacza się przedewszystkiem **znacznie powiększonemi wydatkami na cele wojskowe**, co zmusi PPS do energicznego ponowienia postulatów, zdążających **do zmniejszenia budżetu wojskowego przez ograniczenie służby wojskowej co do czasu i zmniejszenie ilości kontyngentu rekruta.**

— Czy to stanowisko będzie odpowiadało charakterowi państwowemu naszej partji?

— PPS niewątpliwie musi stwierdzić, że przegrupowanie w resorcie wojskowym uniemożliwiło reakcyjne zakusy faszystowskie. Powiększenie jednak wydatków na cele wojskowe, i tak na cele wojskowe o charakterze personalnym, przedstawia się jako dotkliwe obciążenie całego budżetu i utrudnia jego zrównoważenie. Prace nad reorganizacją przemysłu wojennego, a więc nad wydatkami rzeczowemi, w które zadużo może energji wkłada p. prezydent Mościcki, **wydały niestety dotąd dla klasy robotniczej rezultat ujemny**, bo zewsząd przychodzą wiadomości, że mimo zwiększonych kredytów na te cele, mają nastąpić wydalania robotników z zakładów wojskowych. Ograniczenie wydatków w resorcie ministerstwa spraw wojskowych jest tem bardziej obecnie wskazane, że **po wejściu Polski razem z Niemcami do Rady Ligi narodów rozpocząć się musi nowa era politycznej i gospodarczej współpracy z zachodnim sąsiadem.** Wszystkie te fakta winny doprowadzić do zmniejszenia wydatków w ministerstwie spraw wojskowych na cele osobowe, które, jak wiadomo, pochłaniają procentowo olbrzymią część budżetu tego ministerstwa, a przygotowanie obrony państwa pod względem technicznym powinno być głównym celem.

— Jak się klub PPS **zapatruje na drożyznę** — zapytujemy.

— Program p. Bartla — wyjaśnia tow. Marek — wyrażony w jego expose, o bezwzględnej walce z drożyzną i o konieczności akcji rządowej dla badania kosztów produkcji niestety **nie został dotąd ani rozpoczęty.** Nadzwyczajna konjunktura tak korzystna dla Polski, z powodu bezradności rządu doprowadziła do tego, że konsumpcja (spożycie) węgla w kraju **ulega poważnemu zagrożeniu.** Niektóre z warsztatów pracy z braku węgla nawet już stanęły, a cena samego węgla w porównaniu do roku ubiegłego **podniosła się niesłychanie w górę.** — Na rynku wewnętrznym płacono przed rokiem około 45 złotych za tonę węgla, dziś węgiel ten dochodzi w Warszawie do 60 złotych za tonę. To samo ma miejsce z produktami żywnościowemi, mimo dobrych urodzajów. Sprowadzamy żyto, a nawet mięso, z zagranicy, bo ceny tych produktów **w kraju przeszły już parytet światowy.** P. minister Kwiatkowski w urzędowaniu swojem ogranicza się wyłącznie do próśb pod adresem sfer „gospodarczych", by one także przyczyniły się z własnej woli do sanacji gospodarczej, a **sfery te w dalszym ciągu wywołują drożyznę niczem nie uzasadnioną**, która grozi załamaniem się tak dobrze rozpoczętej sanacji gospodarczej.

— Cóż zaś będzie, gdy zakończy się strajk górników angielskich...

— Otóż właśnie, podchwytuje z ożywieniem towarz. Marek. Zachłanność baronów węglowych, wysyłających obecnie węgiel do Anglji, doprowadza do tego, że nie wykonują oni zobowiązań swoich co do eksportu węgla do krajów takich, jak Danja, Szwecja, Holandja, Norwegja, — tak, że może nastąpić ta ewentualność, iż po ustaniu strajku węglowego w Anglji **Polska straci i te regularne rynki zbytu, jak Danja i Szwecja.**

— Jak zapatrujecie się, tow. pośle, **na żądania pracowników państwowych?**

— **Rząd sam wywołał żądania pracowników państwowych** przez brak zarządzeń co do walki z drożyzną i przez dodatki funkcyjne dla oficerów. Głodni funkcjonarjusze państwowi nie mogą być traktowani gorzej, niż inne kategorje pracowników państwowych. **Żądania pracowników państwowych są słuszne** i rząd musi znaleźć środki, aby je zaspokoić. Urzędnicy z zaufaniem odnieśli się do programu p. Bartla, który zapowiedział bezwzględną walkę z drożyzną! Gdy niestety drożyzna skutkiem bierności rządu wobec „sfer gospodarczych" idzie ciągle w górę, nie można słusznych żądań pracowników państwowych zbywać wskazaniem na równowagę budżetu. Argument ten nie był stosowany przy dodatkach funkcyjnych dla oficerów. **Rząd powinien znaleźć środki na zaspokojenie tych żądań!** Dobra konjunktura węglowa i urodzaje dają przecież rządowi sposobność zaczerpnięcia z **wielkiego rezerwuaru podatku majątkowego** w wysokości przeszło 600 miljonów zł., który dotąd zalega.

— Jak tow. poseł ocenia **stosunek obecnego rządu do Sejmu?**

— **Rząd nie uzyskał dotąd formalnie zaufania od Sejmu.** Prowizorja budżetowe traktował Sejm tylko jako konieczność państwową, natomiast obecnie ciąży wielka odpowiedzialność na rządzie za gospodarcze interesy państwa. Sejm, który zdaniem PPS już od dwóch lat conajmniej dojrzał do rozwiązania i stracił zupełnie swoje znaczenie, oddał uprawnienia swoje rządowi w formie pełnomocnictw. I tu pokazało się, że niestety rząd ten jest rządem o czystych rękach, ale czy rządem zdolnym do wyprowadzenia państwa z kryzysu gospodarczego — **to pozostaje otwartem pytaniem.** Faktem jest, że pełnomocnictwa rząd do tej chwili niezmiernie mało wyzyskał. **Wielki rozpęd rządu, domagającego się pełnomocnictw, stracił na sile!**

— Co sądzicie, tow. pośle, o **stosunkach w administracji?**

— Pan minister Młodzianowski rozpoczął czyszczenie administracji, skończyło się jednak na kilku przesunięciach na najważniejszych stanowiskach. **Administracja w całem państwie nadal znajduje się w rękach tych samych co poprzednio**, a już w województwach zachodnich ma się wrażenie, **jakby tam pozostawiono staremu reżimowi endeck'emu**, reprezentowanemu przez wojewodę Bniński'ego, **wolną rękę.** To też za Inowrocławiem w szybkiem tempie przyszło Strzelno z niesłychaną masakrą policyjną, a p. Młodzianowski mimo wszystko nie znajduje sposobu dla wprowadzenia europejskiego systemu rządzenia w Poznańskiem.

— **Amnestja, swobody polityczne?**

— Zaraz po przewrocie majowym klub PPS zażądał **generalnej amnestji dla przestępców politycznych** i przy żądaniu tem obstaje twardo. Muszą otworzyć się mury więzień, a nadto trzeba **dać możność legalnej działalności wszystkim poglądom politycznym.**

— Jakież, zdaniem klubu PPS jest wyjście z obecnej sytuacji? — kończymy szereg zapytań.

— **Sejm bezsilny, rząd uzbrojony w wielkie pełnomocnictwa a niezdolny do ich wyzyskania w interesie państwa — oto martwy punkt, w którym znajduje się państwo. Wyjście z tego jedyne: bezzwłoczne rozwiązanie Sejmu i odwołanie się do opinji całego społeczeństwa!**

Narady nad ustawą o rozbudowie miast

Warszawa, 18 września (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj w prezydjum Rady ministrów odbyło się posiedzenie komisji międzyministerjalnej w sprawie ustawy o rozbudowie miast. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele ministerstwa spraw skarbu, które opracowało ustawę, ministerstwa spraw wewnętrznych, oraz prezydjum Rady ministrów. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, ministerstwo skarbu zmieniło dotychczasową swoją opinję i znaczna część wniosków, złożonych swego czasu przez Radę państwowego funduszu rozbudowy, została przyjęta. Wnioski te dotyczyły **ułatwień kredytowych dla budowy mieszkań robotniczych.**

Wiadomości polityczne

RADA MINISTRÓW

Rada ministrów przyjęła projekt zarządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o ustaleniu wynagrodzenia za grunty wywłaszczone na rzecz przebudowy kolei węzła warszawskiego i projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o zmianie stawek opłat stemplowych od spadków i od podatku gruntowego. Projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o sposobie lokowania kapitałów przez osoby prawno-publiczne fundacje i osoby niewłasnowolne oraz o sposobie lokowania kaucyj Rada ministrów przedłożyła do uzgodnienia przez ministerstwa pracy i opieki społecznej. Następnie Rada ministrów przyjęła wniosek ministra spraw zagranicznych w sprawie zmiany komisji dla spraw granicznych polsko-rumuńskich na polską delegację do mieszanej komisji granicznej polsko-rumuńskiej. Wreszcie Rada ministrów przyjęła do wiadomości oświadczenie pana ministra rolnictwa i dóbr państwowych, dotyczące powołania delegacji ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych do spraw administracji lasów państwowych. To posunięcie rządu zmierza do uporządkowania i postawienia na odpowiedniej stopie lasów państwowych.

RZĄD A MNIEJSZOŚCI

Premjer Bartel udzielił gdańskiej gazecie rządowej wywiadu. Na zapytanie: „Jaką politykę uprawia rząd w kwestji mniejszości?" odparł premjer: „Rada ministrów powierzyła swemu komitetowi politycznemu wypracowanie wytycznych polityki rządowej w kwestji mniejszości. Komitet podjął swe prace już w przeszłym miesiącu. Skutkiem choroby jednego z ministrów, który bierze udział w pracach komitetu, prace te uległy przerwie na krótki czas. Jednakże zostaną ponownie podjęte w najbliższych dniach".

Jak nam z Warszawy telefonuje nasz korespondent, posiedzenie komitetu politycznego Rady ministrów w sprawie mniejszości odbędzie się w początkach przyszłego tygodnia.

POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI TRAKTAT PRZYJAŹNI

W piątek został podpisany w Genewie polsko-jugosłowiański traktat przyjaźni.

CZESCY ENDECY PRZECIW MASARYKOWI

Narodowo-demokratyczny poseł Samek oświadczył na zebraniu w Libercu, że przy nowych wyborach na prezydenta republiki znajdzie się dosyć ludzi zdolnych i że wybory te dowiodą, że w republice każdy człowiek jest do zastąpienia. Prasa uważa to przemówienie za wyraźne wystąpienie narodowej demokracji przeciwko kandydaturze Masaryka.

MANEWRY ARMJI NIEMIECKIEJ

Prasa donosi, że w manewrach 5 i 7 dywizji, odbywających się w okolicy Margentheim (Niemcy południowe) biorą udział w charakterze widzów przedstawiciele następujących obcych armij: Szwecji, Rosji sowieckiej, Stanów Zjednoczonych, Argentyny, Chili, Peru, Holandji, Norwegji, Finlandji, Węgier i Bułgarji. Prezydent Hindenburg udał się do Mergentheim w celu wzięcia udziału w manewrach. Prezydentowi towarzyszy minister Gessler.

NA GRANICY FRANCJI I WŁOCH SPOKÓJ

Francuskie ministerjum wojny w formie stanowczej zaprzecza wiadomości o koncentracji oddziałów francuskich na granicy włoskiej.

SOJUSZ WŁOSKO- HISZPAŃSKI

Temi dniami został podpisany między rządem hiszpańskim a włoskim nowy układ śródziemnomorski. Włochy obowiązują się poprzeć w całej pełni pretensje Hiszpanji co do Tangeru, w zamian za co otrzymają wielkie koncesje w kwestjach śródziemnomorskich.

WYNIK WYBORÓW W KANADZIE

Z Kanady donoszą, że parlament w nowym składzie został już skompletowany. Większość stanowić będą liberali, którzy uzyskali 119 mandatów. W nowym parlamencie konserwatyści uzyskali 91 mandatów, postępowcy 17, stronnictwo liberalno-postępowe 13, Labour Party 3, niezależni 2. Spodziewają się tam, że w związku z rezultatem wyborów, premjer Maigahn, konserwatysta, zgłosi dymisję gabinetu, lecz że gubernator wezwie rząd do pozostania na stanowisku aż do czasu, gdy przywódca liberałów Mackenzie King przyjmie misję tworzenia nowego gabinetu.



Przegląd społeczny

—o—

Z MIĘDZYNARODÓWKI ZAWODOWEJ

Międzynarodówka zawodowa komunikuje: Jak wynika ze sprawozdań niemal wszystkich krajów, należących do Międzynarodówki zawodowej, wezwanie do obchodów 25-lecia Międzynarodówki pod hasłem „Wszyscy do związków zawodowych — do walki w obronie 8-godzinnego dnia pracy" znalazło żywy oddźwięk. Propaganda na wielką skalę prowadzona jest w poszczególnych krajach w sposób wprost świetny. Artykuły w prasie, zgromadzenia, demonstracje publiczne, agitacja w fabrykach, warsztatach i po domach, rozdawanie ulotek itd. są środkami dotarcia do robotników i robotnic niezorganizowanych oraz pozyskania ich dla klasowych związków zawodowych. Wszędzie poczyniono daleko idące przygotowania do obchodów 25-lecia.

Należy nietylko się spodziewać, ale **można z całą pewnością oczekiwać, że we wszystkich krajach związki zawodowe pozyskają licznych nowych członków** i że w ten sposób przyspieszony zostanie rozwój ruchu zawodowego.

PRAWDZIWA JEDNOŚĆ

W Karlsbadzie odbyła się 15 bm. pod przewodnictwem tow. Oudegeesta, sekretarza Międzynarodówki zawodowej, ważna konferencja czeskich i niemieckich związków zawodowych w Czechosłowacji. Po całodniowych obradach ustalono wytyczne wspólnej pracy obu central i poszczególnych związków i uzgodniono zadania wspólnych wydziałów związkowych, które mają powstać. Głównem ich zadaniem będzi przeprowadzenie umów zawartych poprzednio przez centrale i przygotowanie całkowitego zjednoczenia związków czeskich i niemieckich. Po zatwierdzeniu tych umów przez konferencje zarządów obu central, odbędzie się w najbliższym czasie pierwsze posiedzenie wspólnej ogólnokrajowej centrali zawodowej.

KONGRES MIĘDZYNARODÓWKI TRANSPORTOWCÓW

W Paryżu został otwarty dnia 15 bm. międzynarodowy kongres robotników transportowych. Przybyło 90 delegatów z 35 krajów. Do federacji należało w 1924 roku 56 związków i 1,035.983 członków, obecnie należą 83 związki i 2,140.123 członków. Kongres, natychmiast po otwarciu go, zaprotestował przeciw rządowi włoskiemu, estońskiemu i węgierskiemu, które zabroniły delegatom z tych krajów udziału w zjeździe. Kongres podzielił się na dwie komisje: kolejarzy oraz robotników portowych i stoczni. Po dyskusji nad sprawozdaniem Międzynarodówki transportowców zajmie się kongres sprawą strajku górników angielskich i zarządzeniami, jakie wydała Międzynarodówka transportowców celem poparcia strajku. Ze zgłoszonych wniosków zasługują na uwagę wnioski o stworzenie funduszu walki na poparcie wielkich walk strajkowych. Kongres będzie się również zajmował sprawą 8-godzinnego dnia pracy dla kolejarzy i marynarzy.

KONFERENCJA OKRĘGOWA ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W BIELSKU

W niedzielę 12 września br. odbyła się w Bielsku licznie obesłana konferencja robotników drzewnych w sprawach organizacyjnych i wydalenia p. Magi z sekretarjatu okręgowego w Bielsku. Reprezentowane były oddziały: Bielsko: Radek Karol, Rosner Karol, Wenzel Gustaw, Bonczak Karol i Hoffman Antoni; Buczkowice I: Waluś Wojciech i Starczak Michał; Buczkowice II: Wrona Jan; Jeleśnia: Cweina Leon; Rycerka Górna: Banaś Stanisław; Maków: Piaseczny Franciszek; Jasienica: Urlich Franciszek i Kukla Paweł; z Centralnego zarządu: Jaroszewski, Łachecki i Setkowicz. Rezem 7 oddziałów z 13 delegatami.

Zagaił tow. Radek K., przewodniczył tow. Rosner K., sekretarzował tow. Łachecki.

Tow. Jaroszewski wygłosił obszerny referat w sprawach organizacyjnych, podnosząc, że szalejące bezrobocia w przemyśle drzewnym, szczególniej w miastach, jest przyczyną osłabienia Związku tak pod względem finansowym, jak również odporności w walkach z kapitalizmem. W ostatnich miesiącach stan ten się poprawił, szczególniej w tartakach i można było w szeregu miejscowości, gdzie organizacja się wzmogła, przeprowadzić szereg akcyj cennikowych i uzyskać podwyżkę płac, wprawdzie nieduża, gdyż przeważnie od 10 do 20%. W dalszym ciągu referatu przedstawia szkodliwą działalność Czumy i Albina Rosenzweiga-Różyckiego, którzy stworzyli grupkę pod nazwą lewicy PPS i opozycji Związków zawodowych, rozbijając przez to Związki klasowe w chwili najcięższej dla klasy robotniczej. Do tej niszczycielskiej roboty dał się wciągnąć sekretarz okręgowy Maga i dlatego Zarząd główny musiał go z posady zwolnić, nie mogąc tolerować na tem stanowisku człowieka, który łączy się z warchołami.

Po referacie rozwinęła się nader ożywiona dyskusja, w której zabrał głos były sekretarz Maga, broniąc się, że on nigdy na zgromadzeniach zawodowych nie występował w roli rozbijacza, lecz szereg mówców, jak tow. Cwein, Piaseczny, Waluś, Rosner wykazali nieprawdę tego twierdzenia. W dalszej dyskusji zabierali jeszcze głos tow. Łachecki, Serkowicz i Wenzel. Po zakończeniu uchwalono jednomyślnie następujące rezolucje:

1) Konferencja okręgowa robotników drzewnych obradująca w Bielsku dnia 12 września 1926 roku, po wyczerpującej dyskusji **potępia warcholską robotę t. zw. lewicy związków zawodowych i t. zw. lewicy PPS**, uważając tę robotę za szkodliwą dla jedności ruchu zawodowego i wyraża wotum zaufania dla Zarządu głównego Związku robotników drzewnych, jak również **CKZZ.**

2) Konferencja potwierdza uchwałę Zarządu głównego w sprawie wydalenia Magi z posady sekretarza, z tem, że jeżeli tenże złoży odpowiednie deklaracje publicznie w pismach, to przy mianowaniu sekretarza okręgowego będzie brany pod uwagę.

Na zakończenie uchwalono, że konferencja wyraża życzenie, aby mianowany był sekretarz wyłącznie dla robotników drzewnych.

KONFERENCJA OKRĘGOWA W JAWORZNIE

W niedzielę dnia 5 września br. w sali Domu Robotniczego w Jaworznie odbyło się Zgromadzenie zwołane przez Oddziały CZG oraz przez Komitet Okręgowy PPS z następującym porządkiem dziennym: Rewizja Umowy, Sprawozdanie Komisji Cennikowej, „Dzień Młodzieży", Różne.

Zgromadzenie zagaił i przewodniczył tow. Golaszowski Paweł. Sprawę rewizji umowy, oraz sprawozdanie z pertraktacji w Katowicach i Dąbrowie Górniczej w sprawie podwyżki płac omówił w zwięzły i rzeczowy sposób tow. Antoni **Banasik** z szybu „Sobieski", który objaśnił, jak w nieskończoność i prowokacyjnie odciągają przedsiębiorcy sprawę podwyżki, oraz podał do wiadomości stanowisko CZG, co do akcji tej, nawołując do organizowania się górników w CZG i stworzenia silnej i jednolitej armji zorganizowanej do walki z kapitałem.

Następnie tow. **Pogoda Andrzej** omawiając prowokacyjne stanowisko Rady Zjazdu odczytał rezolucję uchwaloną na kongresie w Katowicach. — Omówił działalność komitetu kopalnianego i napiętnował kłamliwe zarzuty Kabały, skierowane przeciw komitetom kopalnianym o rzekomem podpisaniu statutu Kasy brackiej przez tow. Papugę teraz sam Kabała wyparł się, że tego nie mówił.

Wkońcu tow. **Pogoda** zdał sprawozdanie z komisji cennikowej. W dyskusji przemawiali towarzysze Golaszowski i Bocheński, piętnując warcholską robotę Kabały przeciw komitetom kopalnianym i w sprawie projektu statutu Kasy brackiej. Niechże powie Kabała, kiedy górnikom da prowizje z Tarnowskich Gór, którą obiecywał!

Tow. Banasik objaśnił dokładnie obecny projekt statutu Kasy brackiej i jego znaczenie dla górników, oraz napiętnował próżne warcholskie krzykactwo Steczków i Kabałów.

O stosunkach w kopalni „Jan Kanty" gdzie górnicy za namową tak dozorców jak i za namową „lewicowców" pracują po 1 i pół i uwie zmiany naraz, mówił tow. Golaszowski.

Wkońcu tow. Wojciech Pająk omówił znaczenie odczytów i apelował o liczne przybycie na odczyt tow. posła Piotrowskiego. Zebranie bardzo interesujące, zakończono o godz. 11'30 w poł.

ZJAZD NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH

W tych dniach z inicjatywy Sekcji Szkolnictwa Zawodowego przy Związku Zawodowym Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich odbył się w Warszawie w lokalu II Gimnazjum Związkowego Zjazd Nauczycieli Szkół Zawodowych. Na Zjazd przybyli reprezentanci nauczycielstwa z Kongresówki, Małopolski, Wielkopolski i Kresów.

W sprawie organizacji Zjazd powziął następującą uchwałę:

Delegaci szkół zawodowych z Białegostoku, Bojanowa, Poznańskiego, Cieszyna, Grodna, Gniezna, Kalwarji Zebrzydowskiej, Leszna, Łomży, Płocka, Stanisławowa, Tarnowa i Warszawy, zebrani na Ogólnym Zjeździe w Warszawie w dniu 12 września 1926 r., zwołanym z inicjatywy Sekcji Szkół Zawodowych ZZNP. Szk. Śred., stojąc na stanowisku, że nauczycielstwo szkół zawodowych rozproszone w różnych organizacjach nauczycielskich lub niezgrupowane w żadnej z nich, winno się zjednoczyć, uchwalają:

a) nie wyrzekając się myśli utworzenia samodzielnego własnego Związku Zawodowego w niedalekiej przyszłości —utworzyć narazie przy Z. Z. N. P. Szk. Śred. autonomiczną Sekcję, któraby broniła należycie interesów szkolnictwa zawodowego;

b) wzywa Kolegów do jak najliczniejszego zapisywania się na członków wymienionej Sekcji, ażeby niezwłocznie przystąpić do energicznej akcji o postulaty szkół zawodowych;

c) wybiera tymczasowy zarząd wymienionej autonomicznej Sekcji i postanawia zwołać Ogólny Zjazd nauczycieli wszystkich kategoryj, oraz typów szkół zawodowych napóźniej w styczniu 1927 roku, który zdecyduje o dalszych losach organizacji.

W sprawach aktualnych Zjazd przedłożył Zarządowi Głównemu memorjał.

ZWYCIĘSTWO POLSKICH SOCJALISTÓW NA ŚLĄSKU OPOLSKIM

W zabrskiem „Prawie Ludu" czytamy: W ostatnich dniach odbyły się na niemieckiem Górnym Śląsku w Mikulczycach, wybory do rady zakładowej na kopalni „Abwehr". Rezultat wyborów jest następujący: Lista polskich związków zawodowych zdobyła 8 mandatów, lista niemieckich wolnych związków zawodowych 5 mandatów, a lista niemiecko-chrześcijańska jeden mandat. Wybory wykazały wielkie zwycięstwo polskich organizacyj. Organizacje niemieckie z powodu zwycięstwa listy polskiej założyły protest przeciw wyborom i mają zamiar wybory unieważnić. Jako powód podają, że koperty były przejrzyste. Zaznaczyć musimy, że koperty te dostawiła kopalnia i te same koperty są już 5 lat używane. A że wybory odbywają się co rok, więc koperty te były już 5 razy używane i zawsze były dobre. Wobec tego uważamy, że protest ten ma tylko na celu unieważnić wybory, ażeby więcej Polaków nie wybrano. Ciekawi jesteśmy, jak władze górnicze rozstrzygną.

ROZMAITOŚCI

NOWE REKORDY LOTNICZE. Z Etampes donoszą: Lotnicy francuscy Bajac i Lamothe, mając samolot obciążony wagą 2 tysięcy kg. pobili rekord szybkości na przestrzeni 500 km., lecąc z przeciętną szybkością 147 km. 511 m. na godzinę. Poza tem pobili oni rekord długotrwałości lotu ze wspomnianem wyżej obciążeniem, przebywając w powietrzu 4 godz. 4 min. 13 sek.

DZIENNIKARSTWO W RZYMIE STAROŻYTNYM. W Rzymie starożytnym istniało nietylko czasopismo p. t. „Acta Publica", pojawiające się w nieregularnych odstępach czasu, ale także prawdziwy dziennik p. t. „Acta Diurna". Oba te pisma podawały sprawozdania z posiedzeń senatu, wyroki prawne, wiadomości polityczne itd. Juljusz Cezar postanowił w 59 r. przed nar. Chr., że w Rzymie mają wychodzić stale dwa dzienniki. Ówcześni redaktorowie cieszyli się ogromnym szacunkiem, redaktor zaś organu urzędowego posiadał nawet wielkie przywileje. Słynny historyk rzymski, Sallustjusz, zajmował się w młodym wieku także dziennikarstwem. Głośny bogacz i sybaryta rzymski, Lukullus, udzielił mu trzystu wyzwoleńców skrybów do przepisywania wydawanego pisma. Nakład tego dziennika wynosił 10.000 egzemplarzy, a numer kosztował w sprzedaży uliczej 1 drachmę.

DWA ZACHODY SŁOŃCA. Pasażerowie samolotu angielskiej linji lotniczej odbywający podróż z Londynu do Paryża byli świadkami ciekawego eksperymentu. Na wysokości 1000 stóp nad kanałem La Manche zauważono z samolotu tarczę słoneczna, która skryła się na zachodnim horyzoncie. Na prośbę pasażerów pilot wzbił się na wysokość siedmiu tysięcy stóp i pasażerowie zdołali tego samego wieczoru po raz drugi zauważyć jeszcze promienie zachodzącego słońca, które oświetliły samolot.

KRONIKA

—o—

Kraków, 19 września.

Głodówka w więzieniu krakowskiem

Dowiadujemy się, że Wiktor Raszke, aresztowany przed dwoma miesiącami, pod zarzutem komunizmu, rozpoczął głodówkę, aby przyspieszyć ukończenie śledztwa.

—ooo—

JAK POWSTAŁA „KACZKA" O ZARĘCZYNACH SKRZYŃSKIEGO Z CÓRKĄ FORDA. „Kurjer Polski" podał niedawno wiadomość o zaręczynach b. premjera Skrzyńskiego z córką Forda, amerykańskiego fabrykanta samochodów i miljardera. Posag miał wynosić 300 milj. dolar. Wiadomość ta okazała się „kaczką" dziennikarską. Obecnie „Lodzer Volkszeitung" podaje, jak powstała ta kaczka. Skrzyński w towarzystwie pewnego młodego dziennikarza jechał autem marki Forda. Auto ustawicznie psuło się w drodze, lecz za każdym razem szofer doprowadzał je do porządku. Wreszcie skończyła się cierpliwość Skrzyńskiego i wściekły wyskoczył z auta, wołając: „Bogu dzięki, że nie ożeniłem się jeszcze z córką Forda!" Dziennikarz wziął to za dobrą monetę, dorobił resztę, dodał posag i — sensacja była gotowa!

REDUKCJA URZĘDNIKÓW W WOJEWÓDZTWIE KRAK. Jak słychać w urzędach województwa krakowskiego w najbliższym czasie ma być przeprowadzona redukcja urzędników. Z wyższych urzędników mają przejść w stan spoczynku ci naczelnicy wydziałów, którzy mają już wysłużone lata służby i otrzymają emerytury. Między ustępującymi urzędnikami województwa znajdują się także wicewojewoda Wawrausch i starosta dr. Bal.

PRYWATNIE, NIE URZĘDOWO. Odnośnie do wiadomości podanej przez niektóre dzienniki, że wiceprezes Najwyższej Izby kontroli państwa p. Rugiewicz przybył do Krakowa w celach urzędowych, otrzymujemy informację ze źródeł miarodajnych, że p. Rugiewicz bawił w Krakowie nie w celach urzędowych, a jedynie prywatnych.

PRZYKRE OMYŁKI DRUKU. Skutkiem opuszczenia wiersza we wczorajszem sprawozdaniu teatralnem zniekształconą została ocena gry p. Suchcickiego i opuszczone jego nazwisko. Po stwierdzeniu, że na czoło zespołu wysunął się p. Surzyński w roli Muleja i stwierdzeniu, że jest wielce obiecującym talentem, poprawny tekst brzmieć powinien: to samo mniej więcej trzeba powiedzieć o p. Suchcickim, który w roli Tarudanta ujawnił zacięcie charakterystyczne i nielada temperament. Również nazwisko reżysera zostało zniekształcone. Winno ono oczywiście brzmieć: p. Sosnowski, a nie p. Sosnkowski.

Do artykułu pt. „Kongres wszecheuropejski w Wiedniu" zakradł się również błąd. Na str. 2, wiersz 10 od góry powinien brzmieć: „postępy techniki komunikacyjnej tak dalece zmniejszyły Europę", a nie „zniszczyły".

JESZCZE O KREDYTY NA ZASIEWY JESIENNE DLA ROLNIKÓW. Wojewoda krakowski Darowski przebywając obecnie na urlopie w Krynicy korzystając z przyjazdu ministra rolnictwa dra Raczyńskiego do Krynicy w dniu 14 bm. na poświęcenie nowych łazienek, wezwał do Krynicy naczelnika Wydziału roln. i wet. dra Szymusika, celem szczegółowego przedstawienia ministrowi **ciężkiego położenia rolników dotkniętych klęskami,** którzy koniecznie potrzebują wydatniejszej pomocy ze strony rządu dla dokonania zasiewów jesiennych. Minister po przyjęciu do wiadomości uchwał wojewódzkiego Komitetu pomocy rolnej i wysłuchawszy sprawozdania, opartego na świeżo zebranych dokładnych datach **przyrzekł ze swej strony poprzeć natychmiast u rządu postulaty** rolnicze w sprawach powiększenia tegorocznych kredytów na zasiewy jesienne.

W sprawie prolongaty pożyczek zasiewowych przyrzekł minister zająć stanowisko przychylne.

Rząd upomina dalej rolników, aby cen produktów rolnych nie podwyższali, w przeciwnym razie grożąc represjami.

WIEC RODZICIELSKI. W dniu 15 września odbył się w Podgórzu masowy wiec rodziców dzieci szkoły męskiej im. Kopernika celem zaprotestowania przeciwko zwinięciu tej szkoły istniejącej jako etatowej w Dz. XXII od lat 32. Rodzice w nader ożywionej dyskusji uchwalili rezolucję, by w imię zdrowia dzieci i dobra ogółu przywrócić natychmiast do życia wymienioną szkołę jako najdogodniejszą i najodpowiedniejszą w tej części dzielnicy, tem więcej, że w tym samym budynku szkolnym znajdują się dwie szkoły żeńskie, które mogą śmiało tworzyć jedną, a nie rozprzestrzeniać się kosztem szkoły męskiej i dzieci mieszkających w tej części dzielnicy.

Szkarlatyna wygasa w Krakowie

Szczepienie przeciw szkarlatynie

Jak się w miejskim urzędzie zdrowia dowiadujemy nasilenie szkarlatyny w Krakowie w ubiegłym tygodniu nieco osłabło. Podczas gdy w ciągu wakacji każdy tydzień przynosił 20—25 nowych zasłabnięć na szkarlatynę, to w ostatnim tygodniu zaszło już tylko 14 wypadków szkarlatyny. W zakładzie kontumacyjnym na Prądniku Białym leży obecnie 60 chorych dzieci na szkarlatynę przeważnie rekonwalescenci, a to dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym. Na oddziale zakaźnym szpitala św. Łazarza przebywa 17 osób chorych na szkarlatynę, a w szpitalu św. Ludwika 13. Ogółem w szpitalach krakowskich pozostaje obecnie w leczeniu 90 osób chorych na szkarlatynę.

Fizyk miejski dr. Owsiński zamówił w Warszawie 1000 szczepionek przeciw- szkarlatynowych.

Po ich nadejściu z Warszawy, rozpocznie się szczepienie dzieci przez lekarzy szkolnych, oraz w 5 punktach miasta dla ludności przez lekarzy okręgowych. Szczepienie, które jest trzykrotne będzie stosowane tylko na życzenie zgłaszających się. Szczepionemi nie mogą być tylko osoby, które zapadają na choroby płucne i nerkowe.

Prócz nowych 14 wypadków szkarlatyny w ubiegłym tygodniu, było zachorowań 9 dzieci na koklusz i po 1 wypadku na dyfterję i dur brzuszny.

—ooo—

JESZCZE W SPRAWIE TAJEMNICZEGO „ZAMKU". Donoszą nam z miasta: Tajemniczy „Zamek", który wyruszył na podbój kupiectwa krakowskiego — „prostuje" w jednem z pism krakowskich, że jest „zarejestrowany w magistracie" (!?!) i że, o ile jego funkcjonarjusze (tj. „Zamku", a nie magistratu) noszą mundury, czyni się to dla łatwiejszej kontroli i większej sprawności służby. Milczy zaś „Zamek" jak grób wobec postawionych mu publicznie zarzutów: przeciwnego ustawie krycia się za bezimienną względnie bezosobową zupełnie firmę, a nadto zupełnego braku siedziby istotnej w Krakowie a zwłaszcza zarzutu wprowadzania opinji publicznej w błąd istnieniem lokalu przy ul. Długiej 30, w którym to domu „Zamku" żadnego niema i nie było, chyba w bramie i drzwiach.

Zwracamy szczególną uwagę na tę zamaskowaną grę.

Każdemu, znającemu ustawę wiadomo, że tylko zaprotokołowanym urzędownie w rejestrze firmowym sądu handlowego wolno używać nazw firmowych bezosobowych. Wszyscy nieprotokołowani sądownie muszą, pod rygorem ujemnych skutków prawnych występować na zewnątrz wobec świata i publiczności z otwartą przyłbicą pod pełnem imieniem i nazwiskiem. Ustawa nie zna zarejestrowania w magistracie czy w rejestrze przemysłowym, jako podstawy prawnej, uprawniającej do posługiwania się firmą bezosobową! Widocznie „Zamek" chce pozostać w tajemnicy, i pomimo braku zarejestrowania w sądzie kpi sobie z ustawy i mami ludzi co do tego punktu: kto właściwie jako osoba fizyczna za przedsiębiorstwo to jest odpowiedzialny!

Brak lokalu zaś, wymaganego przez ustawę przemysłową, stwierdzony przez władze policyjne i organy pocztowe, stanowi dalsze kpiny z ustawy i publiczności!

Nie pomogą tutaj żadne „prostowania" obliczone na naiwność publiczności i chyba już czas, aby władze i publiczność generalnie „sprostowała" tego rodzaju niepożądane imprezy „zamkowe"!

WIELKI FESTYN JESIENNY. W niedzielę 19 bm. o 2 godz. popołudniu odbędzie się wielki festyn jesienny w parku Krakowskim na dochód X drużyny harcerskiej męskiej w Krakowie. Program nader urozmaicony.

FAŁSZYWE BANKNOTY 50-ZŁOTOWE. Jak już donosiliśmy, na dworcu w Krakowie przytrzymano Jana Ichniowskiego, który płacił przy bufecie fałszywym banknotem 50-złotowym. Zeznał on, że banknot otrzymał od swej ciotki Katarzyny Kraus, zamieszkałej przy ul. Starowiślnej 41. Śledztwo przeprowadzone w jej mieszkaniu dało konkretne wyniki, gdyż znaleziono u niej 21 sztuk fałszywych banknotów 50-złotowych. Krausowa nie może dać wyjaśnienia, skąd wzięły się te banknoty w jej domu. Ichniowskiego i Krausową aresztowano i odstawiono do więzień sądowych. Dalsze śledztwo w toku.

AWANTURA Z POLICJANTEM. Policja komunikuje nam: Alojzy Hajdus, lat 25, Karol Hajdus i Kazimierz Mrowczyk przechodząc ul. Zamojskiego wyprawiali dnia 17 bm. o godz. 17 krzyki i awantury. Na upomnienia post. Jachimowicza, będącego w służbie, aby zachowali się spokojnie, wszyscy rzucili się na niego i poczęli go bić laskami, tak, że Jachimowicz we własnej obronie wydobył szablę i ciął nią Alojzego Hajdusa, raniąc go lekko w lewy bok, a następnie usiłował go doprowadzić do V Komisarjatu P. P. W czasie doprowadzenia Alojzego Hajdusa, rzucali pozostali na posterunkowego Jachimowicza kamieniami, a nagromadzona publiczność odbiła aresztowanego. Mimo tego jednak Alojzy Hajdus i Kazimierz Mrowczyk zostali ponownie przytrzymani i doprowadzeni do komisarjatu.

ZAGINIONY UCZEŃ. Anna Kalecińska, zam. przy ul. Katowej 3 zgłosiła do policji, że dnia 13 bm. wydalił się z domu syn jej lat 15 liczący, uczeń i dotychczas do domu nie powrócił.

—ooo—

Z BIURA „RADJOWEJ LIGI NARODÓW" — Międzynarodowe biuro radjofoniczne w Genewie, zawiadomiło dyrekcję „Polskiego Radja", że prace przygotowawcze do nowego podziału długości fal między broadcasting'ami w Europie, wymagają więcej czasu aniżeli pierwotnie przypuszczano. Wobec powyższego, repartycja, która odbyć się miała 15 września musi być odłożona do dnia 15 października br.

Pozatem biuro komunikuje, że został opracowany nowy plan celem uwolnienia stacji od przeszkód w audycjach, spowodowanych nieprzestrzeganiem przez stacje ścisłej długości fal. W tym celu, wszystkie stacje zaopatrzone będą we wskaźniki elektryczne, które świetlnemi znakami alarmować będą stację, w wypadku odchylenia się od przyznanej długości.

RADJO NA WSI. Na wsi, w zapadłych kątach prowincji, pozbawionych dobrych dróg, w czasie roztopów i śniegów odciętych od świata, produkcje radjowe są nieocenionem źródłem rozrywki, a informacje radjowe zastępują nieraz dziennik. — Wieś ceni przeto radjo i pożąda go bodaj że więcej niż miasto, i z biuletynów gospodarczych czerpie pożyteczne wskazówki.

I u nas ludność wiejska poczyna się interesować radjom i coraz bardziej uświadamia sobie jego znaczenie. Ale w większości wypadków mieszkaniec wsi nie może zdobyć się na zakupno drogiego dziś jeszcze kilkulampkowego radjoodbiornika. Zdarza się jednak już wcale nie rzadko, że zarządy gmin na życzenie mieszkańców zakupują radjo-odbiorniki w drodze składek na wspólny użytek. Ostatnio, jak się dowiadujemy, został w ten sposób zainstalowany radjoaparat odbiorczy w szkole gminy Krypno w województwie białostockiem.

ŚMIERĆ Z POPARZENIA. Wczoraj donosiliśmy o tragicznym wypadku, jakiemu uległ Walenty Drozd, laborant w Instytucie doświadczalnym Un. Jagiellońskiego przy ul. Czystej. Drozd rozbił naczynie szklane z benzyną, którą oblał sobie ubranie, a przechodząc koło rozpalonego piecyka stanął w płomieniach. Nieszczęśliwego przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala, gdzie wczoraj rano zmarł.

KRADZIEŻE. Józef Tapel, gospodarz, zam. w Konarach pow. Kraków zgłosił do policji, że skradziono mu z wozu w ul. Brodzińskiego worek z towarami kolonjalnemi wartości 63 zł. — Stanisławowi Adamskiemu skradziono na dworcu osobowym z marynarki portfel z gotówką 150 zł. i dokumentami osobistemi. — Wiktorja Najduchowska zgłosiła do policji, że służąca jej Bronisława Micor skradła jej garderobę i bieliznę wartości 150 zł. i zbiegła w niewiadomym kierunku.

WŁAMANIE DO ZAKŁADÓW CHEMICZNYCH. Kierownik polskich zakładów chemicznych przy ul. Fabrycznej zgłosił, że w nocy z 16 na 17 bm. nieznani sprawcy włamali się do biur tychże Zakładów i skradli 1 flaszkę likieru oraz 1 pudełko cygar wartości 25 zł.

ARESZTOWANIA. Organa policyjne aresztowały niejakich: Marcina Piotra, lat 36 i Dymka Jana, lat 40, obydwóch z Krakowa za kradzież palta na szkodę nieznanego właściciela. — Monderera Izraela i Zawadzkiego Józefa, lat 20, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania za przekroczenie dozoru policyjnego. — Kalinowskiego Józefa, lat 58, z Myślenic za kradzież garderoby i zegarka, wartości 150 zł. na szkodę Jana Krupińskiego, funkcjonarjusza Żeglugi polskiej z Krakowa, oraz Webera Oskara, lat 32 z Krakowa za sprzeniewierzenie 2393 zł. na szkodę firmy Elektrolux z Krakowa, Rynek gł. 23.

WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj przed południem wezwano pogotowie ratunkowe na budowę nowego mostu na Wiśle, gdzie 38-letni Edward Mitka, murarz, doznał zmiażdżenia palca u prawej ręki podczas pracy. Lekarz pogotowia opatrzył rannego.

ZEGARY W KRAKOWIE. Na fasadzie gmachu Akademji handlowej przy ul. Straszewskiego został odnowiony i naprawiony zegar, który obecnie funkcjonuje. W nocy zegar jest oświetlony kolorowemi lampkami elektrycznemi tak, że można dokładnie odczytać na tarczy godzinę. Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że ufundowany tak wielkim kosztem zegar na ratuszu w rynku głównym, mimo kilkakrotnych naprawiań stale pokazuje fałszywe godziny. Możeby prezydjum miasta zajęło się sprawą tego zegara.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś „Książę Niezłomny" z dyr. Nowakowskim i p. Halacińską w rolach głównych. Od poniedziałku począwszy nastąpi zmiana w obsadzie tych ról, przyczem Fenixanę grać będzie p. Zofja Barwińska, Don Fernanda p. Artur Socha.

W piątek 24 bm. jako 45 rocznicę premjery odegrane będą „Grube ryby" Bałuckiego z pp. Komorrickim (Wistowski), Chodeckim (Pagatowicz). Dawne swoje kreacje przypomną pp. Kosmowska, Szymborski i Wysocki. W rolach kobiecych przedstawią się dwie świeżo pozyskane liryczne amantki pp. Barwińska i Kostecka. Rolę Pagatowicza dublować będzie p. Żurowski. W przeddzień premjery wygłosi dyr. Nowakowski w Kollegium wykładów naukowych (Rynek A—B 39) wykład o Michale Bałuckim.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI" W KRAKOWIE. W doborze sztuk poważniejszych dawniejszego repertuaru ma dyrekcja szczególnie szczęśliwą rękę, czego dowodem jest uznanie i gorące przyjęcie, jakiego doznały „Dwie Sieroty", grane dziś w niedzielę i dni następnych o godz. 8 wiecz. w dotychczasowej obsadzie z tańcem bacchicznym pp. Morawskiego i Góreckiej w 2 akcie. Niedzielne popołudniowe przedstawienie o godz. 4 popoł. wypełnią „Krakowiacy i Górale" cieszące się niesłabnącem powodzeniem. W przygotowaniu melodyjna operetka Benatzky'ego pt. „Japonka" w nowej inscenizacji dyr. T. Pilarskiego.

ADA SARI, słynna śpiewaczka koloraturowa, święcąca stale tryumfy za granicą, wystąpi przed wyjazdem do Ameryki w Krakowie, w Starym Teatrze we wtorek 21 bm. z pożegnalnym koncertem, na którym przy akompanjamencie fortepianu i fletu wykona nader bogaty i interesujący program. Bilety do nabycia dziś tj. w niedzielę od godz. 10—1 i od 3—6 przy kasie Starego Teatru, od jutra zaś tj. poniedziałku u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

EGON PETRI, jeden z najsłynniejszych pianistów doby współczesnej, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w niedzielę, 26 bm. w Starym Teatrze i otworzy „Cykl Mistrzowskich Koncertów". Koncert ten będzie pierwszym koncertem abonamentowym. Bilety są do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

—ooo—

SPORT

TRZY REPREZENTACJE PIŁKARSKIE KRAKOWA. Na trzech frontach walczyć będą reprezentacje Krakowa w dzisiejszą niedzielę. I tak w Sosnowcu stanie reprezentacja tego miasta do zawodów z reprezentacją klasy B. Krakowa. Równocześnie w Warszawie odbędą się rozstrzygające **zawody międzymiastowe o puhar firmy „Kom'spol"**. Dotychczas uzyskała drużyna Krakowa dwa z kolei zwycięstwa i o ile tym razem zdoła pokonać reprezentację stolicy, piękny puhar przejdzie w trwałe posiadanie Krakowskiego Związku. Obok puharu prof. Żeleńskiego zdobytego definitywnie w serji zawodów Lwów-Kraków, będzie to najcenniejsza nagroda naszego związku. Na wypadek uzyskania przez Warszawę tylko wyniku nierozstrzygniętego, walka o puhar rozpocznie się na nowo, aż kiedy jedna z drużyn uzyska trzy bezpośrednio po sobie następujące zwycięstwa. Trzeciemi zawodami najbliższej niedzieli będą zawody Łódź-Kraków w Krakowie, na boisku KS Jutrzenka. Sędzią tych zawodów będzie p. Bilor ze Lwowa. Powyższe zawody międzymiastowe poprzedzone zostaną zawodami **Jutrzenka rez. — Legja.**

ZAWODY MIĘDZYMIASTOWE ŁÓDŹ—KRAKÓW. Dziś w niedzielę rozegrane zostaną zawody reprezentacyj miast Krakowa i Łodzi. Kraków ustalił nader silny skład. Na bramce Mieczysławski, w obronie Gintel i Pychowski. W pomocy Strycharz, Gieras, środkowa pomoc Chruściński. W ataku Czulak, Adamek, w środku ataku Reyman II, na lewem skrzydle Sperling, łącznik Wójcik. Najsilniejszą częścią Krakowa jest obrona, obok równie groźnego ataku. Łódź ma w swym składzie paru wybitnych internacjonałów, na pierwszy plan wybija się silne trio obronne Fiszer-Karasiak-Kubik Ał.

TURNIEJ KLUBÓW ŻYDOWSKICH. Staraniem ŻKS Hasmonea w Krakowie odbędzie się w dniach 23, 24 i 25 bm. turniej świąteczny o srebrny puhar z udziałem żydowskich klubów kl. C. Gideon, Hakadur, Hakoah, Hasmonea i Jehuda.

—ooo—

Z Polski

ŻĄDANIE ROZWIĄZANIA RADY GMINNEJ W ZAKOPANEM. Jak się dowiadujemy, wysłało niedawno szereg ugrupowań społecznych i stowarzyszeń (między innemi Towarzystwo Krajoznawcze i Tatrzańskie) obszerny memorjał do ministerstwa spraw wewnętrznych i województwa krakowskiego, domagający się natychmiastowego rozwiązania obecnej Rady Gminnej w Zakopanem, której kadencja już upłynęła i rozpisania nowych wyborów. Żądanie to memorjał motywuje wykazaniem szkód, jakie Zakopanemu przynosi jako uzdrowisku dalsze istnienie obecnej rady gmin., której memorjał stawia bardzo poważne zarzuty bezplanowej i rozrzutnej gospodarki, kierowanej względami osobistymi bez uwagi na dobro Zakopanego. Memorjał podkreśla specjalnie zarzut zwalczania przez radę planu regulacyjnego Zakopanego, idei Parku Narodowego w Tatrach, Towarzystwa Tatrzańskiego i wysunięcie w gospodarce hasła walki z inteligencją.

POŻAR NA HALI SMYTNEJ. Dowódca oddziału topograficznego Wojskowego Instytutu Geograficznego, który to oddział wykonuje obecnie prace topograficzne na Hali Smytnej i Tomanowej doniósł do Komisarjatu P. P. w Zakopanem, iż podczas nieobecności żołnierzy niewyśledzeni dotąd osobnicy podpalili szopę na Hali Smytnej, w której zamieszkiwali żołnierze wspomnianego oddziału. Szopa spłonęła doszczętnie wraz z częściowym ekwipunkiem żołnierzy. Szopa ta służyła też nieraz turystom jako miejsce noclegu. Zachodzi podejrzenie, że zbrodniczego podpalenia dokonali okoliczni górale.

SEZON W ZAKOPANEM PRZEDŁUŻA SIĘ. — W Zakopanem uważano już sezon za skończony, jednak wyjątkowo piękna pogoda jesienna ściąga jeszcze ciągle świeżych gości, których dziennie przyjeżdża około 200 osób, podczas gdy w poprzednich latach o tej porze przyjeżdżało najwyżej do 50 osób dziennie.

ECHA MORDU NA OLCZY. Po zamordowaniu górala Gawlaka na Olczy obok Zakopanego, o czem donosiliśmy, dokonała policja zakopiańska szeregu aresztowań osób podejrzanych o współudział w ohydnem morderstwie. Nie mamy jednak jeszcze dostatecznych danych dla konkretnego ustalenia właściwego sprawcy i motywów zbrodni.

SENZACYJNE SAMOBÓJSTWO DOKTORA W ZAKOPANEM. Onegdaj nad ranem znaleziono obok Potoku Bystrego przy ul. Sienkiewicza w Zakopanem nieprzytomnego człowieka, dającego słabe oznaki życia, a obok niego nabity rewolwer oraz instrumenty do zastrzyku. Policja odwiozła nieprzytomnego do szpitala klimatycznego, gdzie stwierdzono zatrucie leofolaminą. Energiczne dochodzenia ustaliły, że znalezionym jest dr. Śliżyński z Instytutu Badawczego w Katowicach, który najwidoczniej przybył do Zakopanego już z zamiarem popełnienia samobójstwa, gdyż w dniu przybycia, odesławszy rzeczy do krewnych, po północy napił się trucizny, zamierzając równocześnie zastrzyknąć sobie leofolamine, lecz omdlenie po zażyciu trucizny przeszkodziło mu w wykonaniu tego. Dr. Śliżyński miał również przy sobie nabity rewolwer. Przebywa on obecnie w szpitalu w stanie groźnym, lecz nie beznadziejnym. Nie daje jednak żadnych wyjaśnień co do przyczyny rozpaczliwego czynu.

SPRAWA GEN. ZAGÓRSKIEGO. Śledztwo w sprawie karnej o nadużycia w lotnictwie, przeciwko gen. Zagórskiemu, prowadzone jest w dalszym ciągu energicznie przez prokuraturę wojskową w Warszawie. W najbliższym czasie, jako świadek, ma stanąć Wincenty Witos.

TERMIN ROZPRAWY PRZECIWKO KOMANDOROWI BATOSZEWICZOWI wyznaczony już został, jak donoszą z Warszawy, w wojskowym sądzie okręgowym na dz. 5 października. Akt oskarżenia zawiera z górą 300 stron druku.

CHŁOPIEC ZAŁOŻYŁ SIĘ, ŻE POCIĄG NAD NIM PRZEJEDZIE. Dnia 12 bm. na linji Baranowicze—Stołpce zdarzył się oryginalny wypadek. Pewien czternastoletni chłopiec założył się z kolegą, że położy się na torze kolejowym i pociąg nad nim przejedzie. Maszynista jadącego pociągu zapóźno spostrzegł leżącego chłopca i nie mógł wstrzymać w porę pociągu. Pociąg przeszedł nad chłopcem. Gdy minął go ostatni wagon, chłopak najspokojniej wstał i usiadł w pobliskim rowie. Maszynista jednak zatrzymał pociąg, służba kolejowa aresztowała chłopca i odstawiła do posterunku policyjnego Pogorzele. Tam umieszczono go w zamkniętej izbie. Komendant posterunku wyszedł na chwilę. Gdy wrócił, chłopaka już nie było. Wyciął on szybę i uciekł. Skutkiem tego ani jego nazwisko ani miejsce zamieszkania nie jest wiadome.

JUBILEUSZOWA WYSTAWA OGRODNICZA W POZNANIU. Komitet Jubileuszowej Wystawy Ogrodniczej zawiadamia, że eksponaty na Wystawę zwozić można na teren najpóźniej do dnia 24 września br. Otwarcie Wystawy nastąpi w sobotę dnia 25 września br. o godzinie 11 przed południem na sali Gmachu Administracyjnego Targu Poznańskiego. Wstęp na otwarcie za specjalnemi zaproszeniami. Dla publiczności Wystawa otwarta zostanie w sobotę dnia 25 września br. o godzinie 11, a w następnych dniach o godzinie 10 rano. — Wystawę zamyka się o godzinie 21. Cena biletu wstępu na Wystawę w sobotę 3 złotych od osoby, w niedzielę 2, a w następne dni po 1 złotym. Dzieci do lat 14-tu w towarzystwie rodziców, studenci młodzież szkolna i wojskowi szeregowi płacą połowę. Wycieczki, złożone conajmniej z 20 osób, zwiedzać mogą Wystawę poczawszy od poniedziałku dnia 27 września b. r. Wycieczki szkolne korzystają z 50% zniżki ceny biletów dla młodzieży, inne z 25% ulgi cen biletów normalnych. Po przybyciu do Poznania wszystkie wycieczki, celem uzyskania zniżek, powinny zgłosić się do biura Komitetu Wystawy. Wszyscy zwiedzający Wystawę korzystają z ulgi kolejowej we wysokości 66⅔% realizowanej w drodze powrotnej z Poznania na odległości powyżej 30 klm. Zaświadczenia na otrzymanie ulgi kolejowej wystawia specjalne biuro, czynne bez przerwy na terenie Wystawy. Wycieczki zbiorowe zasadniczo korzystają z normalnych ulg kolejowych, po które należy się zwracać do odnośnych Dyrekcyj Kolejowych, które na żądanie i w razie dostatecznej ilości członków wycieczkom dostarczają nawet specjalnych wagonów. W sprawie zbiorowych kwater oraz mieszkań indywidualnych należy się zwracać do biura kwaterunkowego Wystawy, Poznań, ul. Głogowska 42. Adres telegraficzny „Targ" Poznań, Nr. tel. 69-91 i 62-06, lub też po przyjeździe na głównym dworcu. Biuro kwaterunkowe na przeciąg trwania wystawy czynne będzie bez przerwy. Na czas trwania Wystawy, ministerstwo kolei przedłużyło kursowanie pociągu pospiesznego Nr. 409/410, Poznań-Lwów od dnia 16 września aż do dnia 5 października włącznie. Na Wystawę zapowiedziały swój przyjazd wycieczki ze wszystkich dzielnic Polski, nawet z najodleglejszych jej zakątków. Pozatem przybywa wycieczka ogrodników czechosłowackich i niemieckich w liczbie kilkudziesięciu osób. Przygotowane przez Komitet Wystawy atrakcje, jak: koncerty orkiestry Namysłowskiego, iluminacje wieczorne i wiele innych, przyczynią się do uprzyjemnienia pobytu zwiedzającym Wystawę.

ROMANTYCZNY DRAMAT DWÓCH BEZROBOTNYCH WE LWOWIE. Przed trybunałem we Lwowie rozpoczął się proces, który może stanowić temat specjalnego studjum psychologicznego duszy ludzkiej. 22-letni Janczuk, pomocnik szofera wraz ze swoim kolegą Władysławem Tarnowskim postanowił odebrać sobie życie z powodu braku pracy. Wieczorem weszli oni do pieczary długiej na 20 metrów, znajdującej się w ruinach zameczku w Parku Kilińskiego. W pieczarze tej przy świetle świecy zjedli kolację, wypalili papierosy, a następnie ciągnęli losy, który z nich ma być wykonawcą. Janczuk, który wyciągnął los, oświadcza obecnie, że wypalił z rewolweru w gołą pierś Tarnowskiego z odległości metra. Gdy ciężko ranny Tarnowski krzyknął: „pal w łeb" — Janczuk przyłożył mu rewolwer do skroni i wystrzelił. Widok krwi przeraził go, wobec czego Janczuk uciekł. Policja wpadła na trop morderstwa jedynie dzięki przypadkowi.

ZMARŁ WE LWOWIE nestor malarzy tamtejszych Tadeusz Rybkowski, który pozostawił po sobie ogromną spuściznę, rozrzuconą po muzeach krajowych i zagranicznych oraz w zbiorach prywatnych. W roku 1893 powołano go z Wiednia, gdzie miał przedtem swoją pracownię, do Lwowa — na profesora malarstwa dekoracyjnego w Szkole przemysłowej.

KRWAWE ZAJŚCIE PRZY ULICY KRÓLEWSKIEJ: DWA TRUPY, JEDEN RANNY. Przedwczoraj w godzinach popołudniowych rozeszła się w Warszawie wiadomość o krwawem zajściu, jakie wynikło w biurze Sp. Akc. „Częstocickiego Towarzystwa Fabryk Cukru", przy ul. Królewskiej Nr. 35.

Szczegóły krwawego zajścia były następujące: W lipcu r. b. we wspomnianem biurze niewykryci sprawcy rozbili kasę ogniotrwałą i zrabowali gotówkę, biżuterję i różne depozyty na ogólną sumę 60.000 zł. Policja śledcza rzuciła podejrzenie na woźnego wspomnianej instytucji, Franciszka Fichausera, lat 27, który pracował tam od pięciu lat. W dniu kradzieży Fichauser wyszedł na kilka godzin z biura, a kasiarze splądrowali kasę.

Po miesięcznem przebywaniu Fichausera w więzieniu, policja nie mogąc udowodnić udziału w kradzieży, zwolniła go, pozostawiając jednak pod dozorem policyjnym. Pozbawiony pracy F. poszukiwał innej posady, lecz nie mógł jej otrzymać na skutek popsutej opinji przez dyrektora tegoż banku. Krytycznego dnia około godz. 1 popołudniu zrozpaczony Fichauser przybył do lokalu wspomnianego biura, gdzie oświadczył, że pragnie otrzymać dwutygodniowe odszkodowanie, oraz zaświadczenie. W sprawie tej sekretarz biura, Wilhelm Klein udał się wraz z Fichauserem do gabinetu dyrektora, Zygmunta Zyssa.

Tam spotkawszy się z odmową, silnie zdenerwowany F. dobywszy niepostrzeżenie rewolweru, skierował go w stronę dyrektora Zyssa, raniąc go śmiertelnie w serce, poczem dwukrotnie wystrzelił do sekretarza Kleina, raniąc go w jamę brzuszną. Zanim na odgłos strzałów zdążyli nadbiec urzędnicy i służba, zabójca skierował lufę rewolweru w głowę, raniąc się śmiertelnie. Pogotowie skonstatowało śmierć dyr. Zyssa, zaś rannych: Kleina przewiozło do lecznicy „Omega", Fichausera do szpitala Dz. Jezus, gdzie po upływie godziny zmarł. Stan Kleina nie budzi obaw o życie.

W LASACH POMORSKICH ODKRYTO RZYMSKIE CMENTARZYSKO. W ciągu ostatnich kilku tygodni odbywały się z ramienia Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu archeologiczne badania przed historycznych mogił w powiecie Chojnickim. Badania te prowadził prof. Uniwersytetu Poznańskiego, Kostrzewski, który rozkopał kilka mogił, otoczonych t. zw. kręgami kamiennemi. Badacz doszedł do wniosku, iż zarówno groby jak i znalezione w nich szkielety i przedmioty pochodzą z okresu rzymskiego w II wieku po Chrystusie. W roku przyszłym odbędzie się dalszy ciąg poszukiwań archeologicznych w lasach pomorskich, które kryją w swem łonie jeszcze wiele ciekawych zabytków przehistorycznych.

—ooo—

Z zagranicy

PORUCZNIK ORLIŃSKI WRACA DO KRAJU KOLEJĄ. Porucznik Orliński, lądując w Byrce 283 km. od Czyty poważnie uszkodził aparat. Uszkodzony aparat przewieziony zostanie do Czyty. Porucznik Orliński powróci do kraju koleją.

SYN DOSTOJEWSKIEGO UMARŁ Z GŁODU W MOSKWIE. Rosyjski dziennik „Za swobodu" donosi: W Moskwie umarł z głodu syn Dostojewskiego (słynnego pisarza rosyjskiego) Teodor. Od r. 1918, kiedy omal nie został rozstrzelany przez czrezwyczajkę żył on w wielkiej nędzy. Niedawno wyznaczono mu pensję, ale wypłacanie jej odwlekało się i pierwsza rata nadeszła w dobę po śmierci syna znakomitego pisarza.

NIEBEZPIECZNIE JEST PISAĆ PRAWDĘ. Prokuratura państwowa w Bułgarji wniosła oskarżenie przeciw socjalistycznemu organowi centralnemu „Narod" z powodu podawania władz w pogardę, albowiem „Narod" odsłonił afery korupcyjne, w których brali udział członkowie rządu. Chodzi w szczególności o sprawę, w której minister skarbu interwenjował w rokowaniach pewnej firmy prywatnej z państwem jako jej adwokat.

Sprawy partyjne

—o—

„DZIEŃ KOBIET"

Z ostatniego numeru „Głosu Kobiet" dowiadujemy się, że Dzień kobiet PPS w tym roku odbędzie się dnia 7 listopada.

Tow. Dalton o Polsce

SOCJALISTA ANGIELSKI W WARSZAWIE

Warszawa, 18 września (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj odwiedził redakcję „Robotnika" tow. Hugh Dalton, poseł do parlamentu angielskiego, który w dłuższej rozmowie z tow. Perlem informował się o naszych stosunkach politycznych i o stanowisku PPS wobec różnych zagadnień.

Warszawa, 18 września (PAT). Przebywający w Polsce prof. uniwersytetu w Londynie, sekretarz generalny Labour Party oraz poseł do parlamentu angielskiego tow. Hugh Dalton w wywiadzie z przedstawicielem „Nowego Kurjera Polskiego" oświadczył między innemi, **że zdumiony jest postępami jakie Polska osiągnęła we wszystkich dziedzinach życia państwowego w tak krótkim czasie.** Osiągnięta równowaga budżetowa i stabilizacja złotego, zdaniem tow. Daltona, staną się podstawami gospodarczego dobrobytu Polski. Cieszy mnie szczególnie, mówił tow. Dalton, że mogłem być obecny w Polsce podczas jej triumfalnego wstąpienia do Rady Ligi narodów. Jest to niemały sukces ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego. Wierzę, **że polityka polska jest szczerze pokojową** i że niedługo Polska zdoła osiągnąć porozumienie ze swoim zachodnim sąsiadem. Mówiąc o kolejach polskich tow. Dalton oświadczył, że zaimponowała mu wielka sprawność naszych kolei i ich wzorowe urządzenie. Przechodząc do sprawy strajku węglowego w Anglji tow. Dalton oświadczył, że jest przekonany, iż **w przyszłości musi dojść do zorganizowania współpracy międzynarodowej państw produkujących węgiel,** a więc W. Brytanji, Francji, Niemiec, Polski, Belgji i Czechosłowacji. Warunki pracy i ceny węgla trzeba koniecznie uregulować na drodze międzynarodowej. Przyjęcie, jakiego doznałem — zaznaczył tow. Dalton — przekroczyło moje oczekiwania.

Ks. Marmaggi niech zostanie w Rzymie!

Warszawa, 18 września (tel. wł. „Naprzodu"). „Przegląd Wieczorny" donosi, że nuncjusz papieski Lauri ustąpi z zajmowanego stanowiska w Warszawie. Na miejsce jego ma zostać mianowany monsignore Franciszek **Marmaggi.** (Ksiądz Marmaggi na stanowisku nuncjusza papieskiego w Czechosłowacji mieszał się do spraw państwowych, atakował powszechnie czczonego prezydenta republiki a podczas uroczystości państwowych ku czci czeskiego bohatera narodowego Husa zachował się tak nieprzyzwoicie, że dalszy jego pobyt w Pradze stał się niemożliwy i w lipcu 1925 ks. Marmaggi musiał Pragę opuścić. Z jego powodu omal nie doszło do całkowitego zerwania stosunków między Czechosłowacją a Watykanem. Teraz tym mąciwodą chcą nas obdarzyć! Red. „Naprzodu").

TELEGRAMY

—o—

OPŁATY AKADEMICKIE NIEZMIENIONE

Warszawa, 18 września (tel. wł. „Naprzodu"). Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego rozesłało do wszystkich szkół akademickich okólnik, w którym zawiadamia, że w bieżącym roku akademickim opłaty za naukę nie będą podwyższone i mają być utrzymane na poziomie roku ubiegłego.

ZMIANA NA PLACÓWCE W BUKARESZCIE

Warszawa, 18 września (tel. wł. „Naprzodu"). Poseł polski w Bukareszcie p. Wielowieiski przybył do Warszawy. Obiegają informacje, że p. Wielowiejski ma zostać odwołany ze swego stanowiska.

CZY POTRZEBA BIURA W TYM CELU?

Warszawa, 18 września (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiejsza „Rzeczpospolita" donosi, że w rządzie istnieje zamiar powołania przy prezydjum Rady ministrów nowej instytucji pod nazwą **„Biuro walki z nadużyciami".** Na jego czele miałby stanąć znany pisarz Gustaw Daniłowski.

KOMISARZ LASÓW PAŃSTWOWYCH

Warszawa, 18 września (tel. wł. „Naprzodu"). Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów stanowisko komisarza lasów państwowych zostało powierzone dyrektorowi Adamowi Loreta.

POWRÓT P. MŁODZIANOWSKIEGO

Warszawa, 18 września (tel. wł. „Naprzodu"). Powrócił z urlopu minister spraw wewnętrznych Młodzianowski, objął urzędowanie i odbył konferencję z premjerem Bartlem.

WŁOCHY STAJĄ SIĘ WIELKIM KRYMINAŁEM

Rzym, 18 września (PAT). Dzienniki donoszą, że policja rzymska dzisiejszej nocy aresztowała **około 335 osób** i przedsięwzięła 600 rewizyj domowych. W Medjolanie policja przedsięwzięła rewizję domową u republikańskiego posła Chieza, ponieważ zachodziło podejrzenie, że zbiegły burmistrz Carrary, którego nazwisko łączą z zamachem na Mussoliniego, ukrywał się u Chiezy.

BUNT INDJAN W MEKSYKU

Meksyk, 18 września (PAT). Wśród indyjskiego szczepu Yaquisow wybuchł bunt. — Buntownicy wzięli podobno do niewoli i zamordowali byłego prezydenta Meksyku Obregona. Komunikat rządowy donosi, że do stanu Sinora wysłane zostały oddziały wojskowe z rozkazem zniszczenia całego szczepu Yaquisów na wypadek odmowy złożenia broni przez buntowników.

ZAMACH NA ŻONĘ SZWEDZKIEGO NASTĘPCY TRONU

Tokio, 18 września (PAT). Podczas śniadania, wydanego we czwartek przez ambasadora angielskiego na cześć szwedzkiego następcy tronu z żoną, nieznany Japończyk rzucił przez otwarte okno sztyletem w następczynię tronu. Syn ambasadora podbiegł, aby ją zasłonić i sztylet uderzył w jego metalową papierośnicę. Sprawca zamachu umknął.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 19 września.

ZAMORDOWANIE WUJA
ZASTOSOWANIE NOWELI O ZAWIESZENIU KARY

Przed krakowskim trybunałem sądu przysięgłych odbyła się wczoraj rozprawa przeciw 19-letniemu parobkowi wiejskiemu, Franciszkowi Stryszowskiemu z Bugaja, o zbrodnię zabójstwa przy obciążającej kwalifikacji bliskiego pokrewieństwa zabitego, oraz o zbrodnię usiłowanego ciężkiego uszkodzenia ciała. Akt oskarżenia zarzuca Stryszowskiemu, że gdy 15 maja br. wuj tegoż Stanisław Surówka w Bugaju zabronił mu przejścia ścieżką do studni po wodę, oskarżony Stryszowski **sztyletem kilkakrotnie podźgał, tego swojego wuja Surówkę w plecy, klatkę piersiową i szyję, zadając mu cały szereg ran, tak, że w następstwie gwałtownego krwotoku — Surówka na miejscu poniósł śmierć.** Nadto prokuratura oskarża Stryszowskiego, że w krytycznym czasie usiłował także ciężko uszkodzić syna nieboszczyka, Franciszka Surówkę, w chwili, gdy tenże swemu ojcu nadbiegł z pomocą. Oskarżony **przyznaje się do pierwszego czynu,** natomiast nie poczuwa się do winy, tłumacząc się obroną konieczną, **że został przez swojego wuja napadnięty i pobity** i że w czasie szamotania się dla obrony wywijał nożem nie pamiętając już, ile razy, gdzie i jak nieboszczyka uszkodził. Oskarżony żałuje swojego czynu, podaje, **że od dzieciństwa jest sierotą, bez ojca i matki, nie chodził do szkół, nie umie czytać i pisać, a przygarnęli go z litości krewni.** Trybunał przesłuchał 20 kilku świadków na stwierdzenie przebiegu zajścia, podstaw oskarżenia i tłumaczenia się oskarżonego. Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego **prokurator cofnął oskarżenie i zbrodnię usiłowanego ciężkiego uszkodzenia ciała,** ponieważ wyniki rozprawy zmieniły stan pierwotny ze śledztwa. Po wywodach prokuratora, zastępcy prawnego rodziny zabitego oraz po wywodzie obrońcy, sędziowie **przysięgli wydali werdykt, zaprzeczający winę w kierunku zbrodni zabójstwa,** a natomiast zatwierdzili zawinionoswane przez obronę i przez trybunał **przyjęte pytanie ewentualne w kierunku występku przekroczenia obrony koniecznej.** Na zasadzie tego werdyktu trybunał przy uwzględnieniu **przeważających okoliczności łagodzących zasądził** oskarżonego li tylko za przekroczenie obrony koniecznej na 5 miesięcy aresztu.

Wobec faktu, że oskarżony był dotąd nie karany, obrońca tegoż adw. dr. Goldblatt postawił wniosek **o warunkowe zawieszenie tej kary oskarżonemu w myśl obecnie obowiązującej noweli o warunkowem zawieszeniu wykonania kary.** Trybunał po naradzie do wniosku obrońcy **się przychylił, zawiesił resztę powyższej kary oskarżonemu na jeden rok, a temsamem zasądził natychmiastowe wypuszczenie oskarżonego na wolność.** Trybunałowi przewodniczył sso. dr. Tomaszewski, wotowali sso. Waga i sso. Wątor, oskarżał prokurator Hubel. Jako znawcy sądowi fungowali profesor dr. Wachholz i dr. Ciećkiewicz. Bronił oskarżonego adw. dr. Goldblatt.

Rozprawie przysłuchiwały się tłumy publiczności, zwłaszcza ze sfer wiejskich.

Konferencja Brianda ze Stresemannem

O opróżnienie Zagłębia Saary

Genewa, 18 września. (PAT) Briand i Stresemann spożyli wspólnie śniadanie w Thoiry, poczem w serdecznej atmosferze odbyli dłuższe narady, starając się wyszukać sposoby dla rozwiązania we wspólnym interesie i w duchu podpisanych traktatów wszystkich zagadnień interesujących oba państwa. **Obaj mężowie stanu uzgodnili wzajemnie swe tezy** dotyczące rozwiązania całości zagadnień i postanowili przedstawić je do aprobaty reprezentowanym przez siebie rządom.

KOMUNIKAT URZĘDOWY, KTÓRY NICZEGO NIE WYJAŚNIA

Genewa, 18 września (PAT). Po wczorajszej konferencji Brianda ze Stresemannem ogłoszony został następujący oficjalny komunikat: Francuski minister spr. zagr. Briand i niemiecki min. spraw zagr. Stresemann odbyli rozmowę, która miała przebieg jak najbardziej przyjazny. W toku rozmowy obaj ministrowie zbadali wszystkie kwestje, interesujące oba ich kraje oraz poszukiwali wspólnie najodpowiedniejszych środków, któreby te kwestje rozwiązały w interesie zarówno Niemiec, jak i Francji, oraz w duchu podpisanych przez oba kraje traktatów. **Obaj ministrowie wzajemnie zharmonizowali swoje poglądy** co do rozwiązania całokształtu tych spraw, przyczem każdy z nich zastrzegł sobie sprawozdanie swojemu rządowi o całym przebiegu rozmowy. Gdy poglądy ich zostaną zaakceptowane przez ich rządy, wówczas obaj ministrowie na nowo podejmą prace, ażeby osiągnąć pożądane rezultaty.

Bezpośrednio po wydaniu powyższego oficjalnego komunikatu ministrowie Briand i Stresemann udzielili odpowiednich wyjaśnień przedstawicielom prasy. **Briand** oświadczył, że o ile się chce osiągnąć dotykalne wyniki, to **nie wolno nawet aluzji robić co do tego, co mianowicie było przedmiotem pertraktacji**, a to w tym celu, ażeby uniknąć, by kwestje rokowań stały się przedmiotem publicznej dyskusji. Specjalne uznanie ma Briand dla lojalnego i szczerego zachowania się Stresemanna, co ma ten skutek, że dziś pomiędzy ministrami panuje atmosfera zupełnego zaufania wzajemnego. **Briand jest całkowicie zadowolony z przebiegu rozmowy**, która jest niezwykle pożyteczna dla obu krajów oraz dla sprawy pokoju.

Minister **Stresemann** ze swej strony oświadczył przedstawicielom prasy, że kilkogodzinna narada dzisiejsza miała na celu **wzmocnienie pokoju europejskiego, którego najgłówniejszem jądrem są stosunki niemiecko-francuskie**. W rozmowie usiłowano dojść do porozumienia we wszystkich tych punktach, które dotychczas stały na przeszkodzie zbliżeniu obu krajów. Rozmowa dzisiejsza była prowadzona w jak najprzyjaźniejszej atmosferze i obudziła mocną nadzieję, że uda się osiągnąć zamierzone cele.

W TAJEMNICY PRZED DZIENNIKARZAMI

Berlin, 18 września (PAT). Specjalny sprawozdawca Wolffa podaje bliższe szczegóły narad i tak: Konferencja trwała 5 godzin. Przebieg konferencji jak i miejsce spotkania do ostatniej chwili utrzymane były **w tajemnicy**. Obecny był poza dwoma ministrami tylko tłómacz. Dziennikarze amerykańscy i angielscy przeszukali całą okolicę, starając się daremnie dojść, gdzie odbywa się konferencja. Komunikat Biura Wolffa zwraca uwagę na to, że Stresemann przedtem zawsze podkreślał, iż tylko przez opracowanie traktatowe wszystkich kwestyj aktualnych da się osiągnąć porozumienie. W dalszym przebiegu pertraktacyj obaj ministrowie złożą najpierw dokładne sprawozdania swoim rządom, a to nastąpić ma przypuszczalnie **z końcem września**, to znaczy po powrocie ministrów do stolic. Stresemann zarówno jak i Briand po powrocie do Genewy wyrażali się z optymizmem o rezultatach obrad, zachowując jednak szczegóły ich w ścisłej tajemnicy.

POWRÓT BRIANDA DO PARYŻA

Genewa, 18 września. (PAT) Minister Briand opuścił wczoraj wieczorem Genewę, udając się z powrotem do Paryża.

Paryż, 18 września (PAT). O godzinie 9'15 przybył tu Briand, powitany na dworcu między innemi przez ambasadora polskiego.

EWAKUACJA ZAGŁĘBIA SAARY — ZA 250 MILJONÓW MAREK

Berlin, 18 września (PAT). Urzędowy komunikat o przebiegu spotkania między Briandem i Stresemannem, jak również prywatne wynurzenia obu ministrów złożone przez nich po powrocie do Genewy stanowią temat krytycznych rozważań na łamach dzisiejszej prasy. Na ogół dzienniki lewicowe wyrażają się o wyniku tych narad przychylnie, podczas gdy prasa prawicowa notuje dodatnie znaczenie wspomnianego spotkania jedynie z wyraźną rezerwą i dużemi zastrzeżeniami. „Germania" dowiaduje się, że **rząd francuski wyśle z końcem września swoich rzeczoznawców finansowych do Berlina**, w pierwszych zaś dniach października Briand wyjedzie do Berlina albo Stresemann do Paryża. Przedmiotem rokowań będzie zdaniem dziennika między innemi **sprawa wykupienia zagłębia Saary za cenę 250 miljonów marek złtych**. Kontrola wojskowa nad Niemcami ma być według **„Germanji" ograniczona do minimum**. „Vorwärts" zaznacza, że o zniesieniu kontroli wojskowej na razie niema mowy. Briand pragnie za wszelką cenę pomóc Niemcom **przez ewakuację zagłębia Saary**. W zamian za to Niemcy udzielą Francji rekompensaty w formie pomocy finansowej. „Der Tag" dopatruje się w prywatnych wynurzeniach Brianda pewnej dozy sceptycyzmu co do widoków przyjęcia propozycyj niemieckich przez gabinet francuski. Obaj ministrowie, jak stwierdza „Der Tag", zdołają osiągnąć zupełne porozumienie jedynie w sprawie akcji kolejowej. „Deutsche All. Ztg." obawia się, że rząd niemiecki będzie musiał zapłacić z góry za spełnienie jego życzeń w sprawie ewakuacji Nadrenji.

Przegląd gospodarczy

REKORDOWY RUCH KOLEJOWY

Warszawa, 18 września (PAT). Dnia 13 bm. koleje polskie osiągnęły rekord naładunku dziennego. W dniu tym naładowano ogółem 19.427 wagonów, czyli o 4.000 wagonów więcej, niż przeciętny naładunek dzienny z sierpnia.

Warszawa, 18 września (tel. wł. „Naprzodu"). Ministerstwo kolei przedłużyło moc swego rozporządzenia w sprawie załadunku węgla na potrzeby krajowe. Według tego rozporządzenia, służba ma być czynna podczas całej niedzieli dla załadunku węgla. W inne dni tygodnia węgiel naładowywany jest na eksport.

Długi zagraniczne Polski

Warszawa, 18 września (tel. wł. „Naprzodu"). Według obliczeń, **ogólny dług polski zagranicą wynosi 3.369,775.553 złotych, co czyni 120 złotych na głowę**. Wśród wierzycieli najpoważniejszym są **Stany Zjednoczone**, gdzie dług nasz wynosi 2.243,223.627 złotych, to znaczy 67% naszych długów zagranicznych.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela: „Książę Niezłomny".
Poniedziałek: „Książę Niezłomny".
Wtorek: „Książę Niezłomny" (I. przedstaw. szkolne).
Środa: „Książę Niezłomny".
Czwartek: „Książę Niezłomny" (II. przedstawienie szkolne).

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Niedziela popoł.: „Krakowiacy i górale"; wiecz.: „Dwie Sieroty".

KINOTEATRY

Nowości: „Kobieta, której się nie kocha" i „Serce nie kłamie".
Promień: Iwonka z Jadwigą Smosarską.
Reduta: „Kawiarenka" z Maksem Linderem, oraz farsa „Ofiara podstępu".
Sztuka: „Manon Lescaut" z Lyą de Putti i Włodzimierzem Gajdarowem.
Uciecha: „Syrena z Sewilli", dram. w 8 akt. oraz Dancingowe kobietki.
Wanda: „Krwawy kapitan Blood", dramat w 12 aktach.
Warszawa: Macistes Marco w filmie „Potwór z Wyspy San Silos", oraz wesoła farsa.

Związki i zgromadzenia

—o—

KOMISJA SKARBOWA RADY ROBOTNICZEJ PPS w osobach tow. Rendla, Kustowskiego, Towpasza, Z. Grossa i Ziffera zbierze się w poniedziałek 20 bm. o godz. 7 wieczór w sekretarjacie.

ŻYDOWSKA SOCJALISTYCZNA PARTJA ROBOTNICZA POALEJ SJON (zjedn. z CSP) w Krakowie urządza w **niedzielę 19 bm.** o godz. 8 wieczorem w lokalu przy ul. Zielonej 8 **uroczystą akademję ku uczczeniu 25-lecia Międzynarodówki zawodowej**.

Przemawiać będą: tow. **Henig** o znaczeniu Międzynarodówki zawodowej dla oswobodzenia proletarjatu; tow. **Kohn** o klasowym ruchu zawodowym wśród żydów.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH odbędzie się w poniedziałek 20 bm. o godz. 6'30 wiecz. w Domu Robotniczym, Dunajewskiego 5. Obecność wszystkich konieczna.

SEKRETARJAT UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA przypomina, że urzęduje codziennie z wyjątkiem niedziel od godziny 5 do 6 wieczorem w Domu związku górników, Aleja Krasińskiego 16 II. piętro.

BIBLJOTEKA ROBOTNICZA przy ul. Dunajewskiego 5, II. p. na lewo, bogato zaopatrzona w książki treści beletrystycznej i naukowej otwarta **w niedziele** od godz. 9.30—1-szej i **we czwartki** od 6—8 wiecz. Wkładka miesięczna 70 groszy. Kaucja na 3 dzieła 3 złote.

TUR BRZESZCZE. W niedzielę 19 bm. o godz. 2 popoł. w sali TUR odbędzie się zgromadzenie młodzieży robotniczej, o godz. 3 odczyt tow. Haliny Pilichowskiej z Krakowa pt. „Obecna rola PPS w państwie".

Rozkład jazdy autobusów

Z PLACU ŚW. DUCHA W KRAKOWIE NA MIESIĄC WRZESIEŃ.

Odjazd z Krakowa:

Do Jędrzejowa godz. 16'30,
do Kocmyrzowa godz. 9, 13'40, 19'05,
do Miechowa godz. 16'30, 17,
do Swoszowic godz. 6'30, 9, 13, 15'15, 17'30, 18,
do Wieliczki od 8 co godzina do 21,
do Zakopanego godz. 8—16'30.

Odjazd do Krakowa:

Z Jędrzejowa godz. 5,
z Kocmyrzowa godz. 5'30, 10'30, 17'30,
z Miechowa godz. 5,
ze Swoszowic godz. 9'30, 15'15, 17'45, 19,
z Wieliczki od 8 co godzina,
z Zakopanego godz. 7'45, 16'30.

—ooo—

Sprzedaż biletów obu linij Zakopiańskich po zniżonej cenie zł. 18 — przy dworcu autobusowym na pl. św. Ducha.

Komunikacja do Ojcowa tylko w niedziele i święta.

Pracownia Futer i Serdaków

STANISŁAWA RACHTANA

[illegible]

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące po cenach konkurencyjnych

Serdaki na składzie.

Dywany, chodniki, firanki i kapy na łóżka wszelkiego rodzaju poleca

A. NUSSBAUM

[illegible]

FORTEPIANY

Kraków, Pałac Spiski.

OTOMANY materace, kanapki do rozkładania poleca na raty

M. BARDACH, Kraków

ul. Florjańska L. 16. 1092

CENY ZNIŻONE!

[illegible]

„AU BON MARCHE"

KRAKÓW, UL. TOMASZA L. 20 boczna Florjańskiej.

NA RATY Pierwszorzędne zagraniczne modele damskie. Ubiory męskie i dziecięce, raglany, kurtki skórzane, palta z futrzanymi kołnierzami, futra oraz mundurki i płaszcze studenckie w wielkim wyborze.

Na składzie wielki wybór **materjałów** bielskich i angielskich

Ceny nader przystępne. 1118 Kredyt bardzo dogodny.

J. i S. Emmer, Florjańska 43

Tel. 4211 **Kraków** Front

Najtańsza farbiarnia

oraz chemiczna pralnia

A. JOGAŁŁA

Filje: Dietla 91 — Powiśle 12 — Grodzka 2 w podwórcu

Zakład główny:

Podgórze, Krasickiego 12 1100

Przyjmuje również białą bieliznę do prania.

PRZYBORY SZKOLNE najkorzystniej nabyć można u firmy 1115

S. NEUMAN

Kraków, ul. Dietla L. 55.

FORTEPIANY—PIANINA

meble wiedeńskie i krajowe, dywany perskie i weiniane, kapy, narzuty, firanki, portjery, chodniki i t. p. poleca na dogodnych warunkach [illegible]

SZYMON GRUBNER, Rzeszów, Bernardyńska 9. — Telefon 88

KSIĘGARNIA GEOGRAFICZNA „ORBIS"

W KRAKOWIE, DĘBNIKI, UL. BARSKA L. 41

poleca

zastosowane do planów szkolnych szkół powszechnych i średnich:

PROF. ST. KORBLA I L. SAWICKIEGO

ATLAS GEOGRAFICZNY

Całość 16 zł., w półpłóciennej oprawie 18·50 zł.

Zeszyt I. Ogólny wprowadza w naukę elementarną o mapach i Polsce, oraz w naukę o kuli ziemskiej jako całości zapomocą 31 map umieszczonych na 8 tablicach. Cena 4 zł.

Zeszyt II. obejmuje mapy wszystkich części świata i Europy pozapolskiej w 41 mapach, umieszczonych na 10 tablicach. — Cena 5 zł.

Zeszyt III. poświęcony nauce o Polsce współczesnej, przedstawia na 7 tablicach jej stosunki geograficzne w szczegółowych mapach topograficznych oraz licznych kartogramach i planach. Do tego zeszytu dodany jest dokładny Skorowidz nazw geograficznych. — Cena 8 zł.

Osobno z zeszytu III. ukazała się **MAPA POLSKI.** — Cena 60 groszy.

Mały atlas geograficzny

prof. St. Korbla i L. Sawickiego

zastosowany do potrzeb szkoły powsz. zawiera 12 tablic oraz obszerny Skorowidz nazw [illegible] (fiz. i polit.), 11) Polska południowa (fiz. i polit.), 12) Polska współczesna (6 mapek).

Cena Atlasu 7·— zł., w twardej oprawie 10·— zł.

Prof. LUDOMIRA SAWICKIEGO

ATLAS KONTUROWY

Zbiór ślepych mapek przeznaczonych do ćwiczeń geograficznych o form. 32×24 cm. na dobrym papierze.

Zeszyt I. Polska i oddzielnie wszystkie województwa (29 mapek). Cena 2·70 zł.

Zeszyt II. Europa i jej poszczególne części (6, względnie 18 mapek). Cena 80 gr., [illegible]

[illegible] części świata (13 mapek). Cena 1·90 zł.

Poszczególne mapki do nabycia oddzielnie po 12 gr. lub w odpowiednich okładkach [illegible]

Prof. L. Sawicki: **„POLSKA WSPÓŁCZESNA"**

w 12 ściennych obrazach, pojedyńczy obraz niepodklejony 2·50 zł., podklej. 3·50 zł.

Polecamy również do nauki geografji 1124

wszelkie książki szkolne, mapy ścienne i globusy.

[illegible]

STANISŁAW SKOCZEŃ

PLAC SŁOWIAŃSKI 4 przecznica Długiej

Sprzedaż skór hurtowna i częściowa, wielki wybór pierwszorzędnych gatunków blan i krajowych i zagranicznych. — Również wielki wybór wierzchnich skór i juchty, oraz przybory [illegible]

PIERZE i PUCH

na pościel

i poduszki dekoracyjne poleca po cenach konkurencyjnych

J. FRIEDMANN

Kraków, Józefa 11.

Dogodne warunki zapłaty.

[illegible]

NA RATY!! 942

Już nadeszły ZIMOWE MATERJAŁY w wielkim wyborze

M. Baldinger, Karmelicka 30.

Ważne dla P. T. Kupców!

Z dniem 14 września 1926 otwarliśmy dla wygody P. T. Kupców w Krakowie, przy **ul. Meiselsa 8**

Pakownię Towarów Bławatnych

urządzoną na styl łódzki, prowadzoną przez rutynowane siły fachowe.

Towary odbierane będą ze sklepów własnemi specjalnemi wozami.

Ekspedycja solidna i szybka. — Ceny umiarkowane.

Dla wygody P. T. Kupców 2 telefony: pakowni Nr. 1528, biura Nr. 4581.

Z poważaniem **„EXPRESS"**

1094 Kraków, Krakowska 7.

KAPELUSZE DAMSKIE

czapki, wstążki, kwiaty itd. najtaniej poleca

Magazyn Mód Heleny Poplel

Kraków, Florjańska 3, parter of.

FUTRA

po cenach przystępnych przerabia pracownia futer

A. ZIMNY

Kraków, Szewska L. 24

(wejście od plant).

Telegram!

Mamy zaszczyt zawiadomić, iż celem udogodnienia Szan. P. T. Publiczności otworzyliśmy

przy ul. Meiselsa 11

pod firmą naszego kierownika **E. Sack**

detaliczną (na szklanki) sprzedaż naszych znanych ze swej dobroci **miodów** jak: miód wytrawny, słodki i malaga po cenach przystępnych.

Zapewniając higjeniczną i solidną obsługę, prosimy o liczne odwiedziny, kreślimy się

z poważaniem **„KMITA"**

1098 Małopolska wytwórnia miodu Sp. z ogr. odp.

Adolf Blumenfeld

Kraków, ul. Pawia 12. — Tel. 59

dostarcza nadal jak dotychczas

z dowozem i załadowaniem do piwnicy węgiel górnośląski, dąbrowiecki i z kopalni Góry po [illegible]

ZAKŁAD KRAWIECKI

M. KOŻUCHA

w Krakowie, przy ul. Krowoderskiej L. 57

wykonuje wszelkie roboty cywilne i wojskowe solidnie i według najświeższych żurnali po nader przystępnych cenach. 1129

NA RATY SPRZEDAJE UBRANIA I RAGLANY

Kraków, ul. Grodzka 33 w podwórcu.

DOBROLIN pasta do bucików i pasta do podłóg parkietowych oraz **farbująca** do białych podłóg i malowanych we wszystkich kolorach

Do nabycia wszędzie. 1130 **Do nabycia wszędzie.**

Skład fabryczny oraz zastępstwo na Zachodnią Małopolskę i Województwo Stanisławowskie

Marja Sierotwińska, Kraków, Sienna 12. sklep

RESTAURACJA POWSZECHNA UL. KARMELICKA L. 17

(róg ul. Garbarskiej)

Wydaje **znakomite obiady z 3 dań po 1·20 zł.** KOLACJE a la carte.

Kuchnia prowadzona pod fachowem kierownictwem p. FRANCISZKA KOTULSKIEGO, długoletniego współpracownika „Mleczarni hygienicznej". — Bufet obficie zaopatrzony w zimne i gorące zakąski. 1122

Specjalność firmy znakomite wędliny tuchowskie

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).